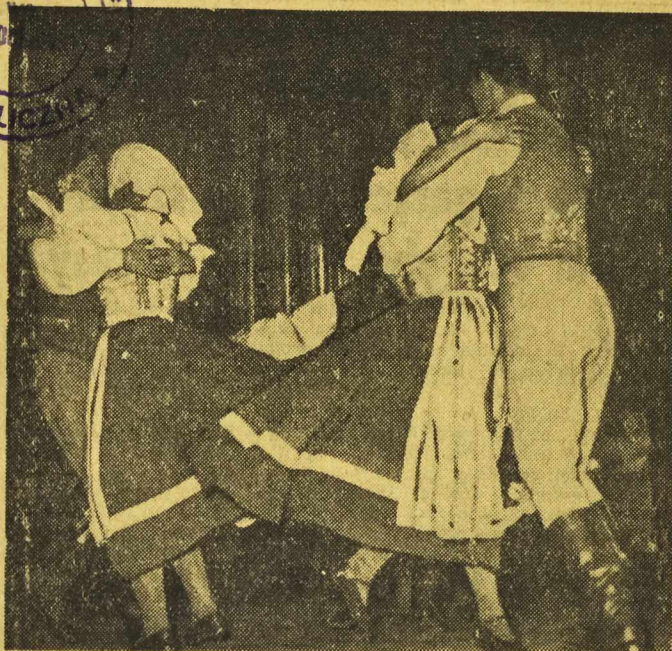




W DNIU 18 maja br. odbył się w Hali Ludowej we Wrocławiu występ przybyłego do Polski 222-osobowego Zespołu Pieśni i Tańca Armii Czechosłowackiej im. Vity Nejedly'ego. Zespół ten odznaczony został Nagrodą Państwową I stopnia. Na zdjęciu: fragment występu.

CAF — fot. Nowosielski

Okryta chwałą, lennowsko-stalinowska organizacja pionierów jest przykładem dla młodzieży całego świata

W PAŃSTWOWYM Teatrze Wielkim ZSRR w Moskwie odbyła się uroczysta akademii poświęcona 30-leciu istnienia organizacji pionierskiej im. Lenina.

Młodzież polska potępia sprawców zbrodni w Essen

BESTIALSKA zbrodnia zachodnio-niemieckiej policji Lehra dokonana na manifestującej w Essen postępowej młodzieży niemieckiej wywołała falę głębokiego oburzenia wśród młodzieży naszego kraju.

W imieniu całej młodzieży polskiej Zarząd Główny ZMP przesłał do Centralnej Rady Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) depesze, w której czytamy m. in.:

Philip Mueller, który padł od amerykańskiej kuli z rąk policji Lehra, jest pierwszą ofiarą „układu ogólnego”. Ta potworna zbrodnia jest dowodem bezsilnej wściekłości i słabości wykonawców rozkazów imperialistów amerykańskich — Adenauera i s-ki.

W imieniu całej młodzieży polskiej wyrażamy jak najgorętszy protest przeciwko postawie, jaką młodzież Niemiec zachodnich zajmuje w walce o słuszną sprawę utworzenia zjednoczonych, demokratycznych, pokojowych Niemiec.

Domagamy się uwolnienia aresztowanych oraz ukarania winnych tej zbrodni — zarówno jej wykonawców jak i inspiratorów, którzy dają rozkaz strzelania do walczących o pokój — młodych Niemców.

Niech żyje trwała przyjaźń młodzieży polskiej i niemieckiej! Niech żyją zjednoczone, demokratyczne, pokojowe Niemcy!

Nie można uwieźć głosu Robesona Poprzez granicę śpiewa Paul Robeson do tysięcy Kanadyjczyków

Nowy Jork 25.5.

KANADYJSKI Związek Zawodowy górników kopalni rudy i hutników zaprosił Paula Robesona, aby wystąpił przed delegatami na zbliżający się koncert w Vancouver.

Władze amerykańskie nie zezwoliły jednak Robesonowi na wyjazd do Kanady.

Wobec tego związek zorganizował 18 maja wiec na granicy kanadyjsko-amerykańskiej. Po stronie amerykańskiej zbudowano trybunę, na której zajął miejsce Paul Robeson. Koncert nadawany był przez megafony. Na koncercie tym było obecnych około 5 tysięcy osób.

Długotrwałymi oklaskami przyjęli zebrani tekst listu z pozdrowieniami od Józefa Stalina dla pionierów Związku Radzieckiego.

REFERAT o okrytej chwałą lennowsko-stalinowskiej organizacji pionierskiej wygłosił następnie sekretarz Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży — Mikołaj Michajłow.

Mówca nakreślił historię organizacji pionierskiej, która jednoczy obecnie w swych szeregach ponad 19 milionów młodzieży. Organizacja pionierska była dla milionów ludzi radzieckich pierwszą szkołą wychowania komunistycznego, szkołą, która przygotowała ich do budowy socjalizmu i komunizmu.

W LIŚCIE do Stalina, wystosowanym przez uczestników uroczystej akademii, która odbyła się w Moskwie w 30 rocznicę założenia organizacji pionierskiej, młodzi pionierzy radzieccy przesyłają Józefowi Stalinowi wyrazy gorącej miłości, wierności i głębokiej wdzięczności.

Uroczyste zobowiązujemy się — stwierdza w zakończeniu list — pracować wytrwale nad spełnieniem Twoich wskazań o wychowaniu pionierów i młodzieży szczerze w duchu wierności dla leninizmu i oddania dla naszej wielkiej Ojczyzny. Życzymy Tobie, ukochany Wodzu i Nauczycielu, długich lat zdrowia dla dobra naszej Ojczyzny.

DEPESZA ZG ZMP
DO KC KOMSOMOLU

Z OKAZJI 30 rocznicy powstania pionierskiej organizacji im. Lenina Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej przesłał do Komitetu Centralnego Komsomolu depesze, w której czytamy m. in.:

Dzieci polskie gorąco kochają pionierów radzieckich, uczą się od nich pracy i poświęcenia dla Ojczyzny. Wiele drużyn harcerskich polskich nosi imiona Pawła Morozowa, Wołody Dubinina, Wali Kotlika, Saszy Czekal'na.

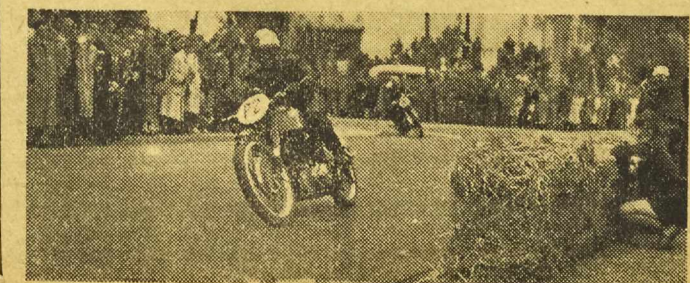
Przesyłamy Wam, Towarzysze, z okazji 30-letniej rocznicy Waszej pracy serdeczne pozdrowienia i życzenia, pozdrawiamy również miliony młodych pionierów i pionerek.

Nech żyje i rozwija się organizacja pionierska imienia Lenina — szkoła najmłodszych budowniczych komunizmu.

CZOŁOWI motocykliści polscy spotkali się w dniu 18 maja br. w Warszawie na starcie pierwszego wyścigu eliminacyjnego do mistrzostw Polski. Liczne zgromadzona publiczność była świadkiem wyjątkowo ciekawych biegów. Na starcie stanęły również (poza konkursem) nowe motocykle włoskiej produkcji „Parilla”, które niedawno sprowadził Polski Związek Motorowy.

Na zdjęciu: Stanisław Brun na „Parilli” w biegu w klasie 250 ccm zajął zdecydowanie 1 miejsce.

CAF — fot. Dąbrowiecki



SŁOWO POLSKIE

Rok VII. Nr 122 (1922)
Wydanie A B C

Środa, 21 maja 1952 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

„W Cynie Złotowym zlikwidowaliśmy „wąskie gardło“ produkcji WAGONÓW OSOBOWYCH“

-- meldują młodzi przodownicy
Pafawagu wykonując w 200 proc.
dziennie zadania

W SETKACH zakładów produkcyjnych całego kraju młodzież stanęła do szlachetnej walki o zaszczyt uczestniczenia w radnym „świecie młodzieży” — Złocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

W ZAKŁADACH przemysłowych całego kraju powstają liczne młodzieżowe brzozy produkcyjne, w których młodzież osiąga znacznie wyższą wydajność, niż pracując indywidualnie. W woj. katowickim zorganizowano ostatnio ok. 300 brzozy produkcyjnych, w których udział bierze prawie 3.500 młodzieży. W woj. gdańskim powstały 42 brzozy, w białostockim — 11, w łódzkim 35 brzozy.

Poważnymi osiągnięciami poszczycić się mogą młodzi robotnicy zakładów im. Stalina w Poznaniu. 6 brzozy młodzieżowych oddziału W-4 na swoich stanowiskach roboczych zastosowało metodę laureatki Nagrody Stalinowskiej — Zandaro-



ZDZISŁAW to przedstawiające żołnierza angielskiego ze ścigającym go Malajczykiem zostało zamieszczone w „Daily Worker” z dnia 10 maja 1952 r. Fot — CAF

Z OSTATNIEJ CHWILI

Nowe zbrodnie gestapowców amerykańskich na jeńcach koreańskich i chińskich

PARYŻ
Z WIADOMOŚCI, jakie nadeszły we wtorek wieczorem z Korei południowej wynika, że soldateska amerykańska dopuściła się nowej nikczemnej zbrodni na jeńcach koreańskich i chińskich. Zbrodnia ta została dokonana w szpitalu dla jeńców, znajdujących się w jednym z obozów na terenie Korei południowej. Oprawcy amerykańscy napadli na chorych oraz na personel szpitala i ciężko pobili swe ofiary.

wej. Rywalizują one między sobą w szlachetnym współzawodnictwie o obniżkę kosztów własnych i zmniejszenie braków produkcyjnych.

„Przekazując sobie maszyny w ruchu — mówi młody ZMP-owiec Sadek — zyskamy wiele na czasie i będziemy mogli podnieść swoją wydajność co najmniej o 35 proc. Uważam, że w ten sposób najlepiej uczymy nasz Złot, który będzie przebiegiem pracy młodzieży w realizacji zadań 3 roku Planu 6-letniego”.

W WYDZIALE W-1 Pafawagu powstało „wąskie gardło”, które hamowało cykl produkcji wagonów osobowych. Pracujący na tym odcinku spawacze stosowali mało wydajne metody, osiągając za ledwie 80 proc. normy dziennie.

Przodujący spawacze ZMP-owcy: Zygmunt Lenczewski, Stanisław Krakowiak oraz Tadeusz Lonkiewicz utworzyli na zagrożonym odcinku brzozy produkcyjną, która jako swój Czyn Złotowy postawiła zadanie przeła-

Nie tylko pazury... ale i nogi obcinają brytyjskiemu lwu „sojusznicy“ z USA na Bliskim Wschodzie

DONIESIENIA prasy krajów arabskich świadczą o nasileniu sprzeczności anglo-amerykańskich na Bliskim Wschodzie.

Dziennik libański „Ali-Amal” wskazuje, że Stany Zjednoczone opracowały obecnie plan, mający na celu osłabienie wpływów Anglii w krajach Bliskiego Wschodu. Stany Zjednoczone — stwierdza dziennik — zamierzają poprzeć żądania Egiptu w sprawie ewakuacji wojsk brytyjskich, a następnie zawrzeć z Egiptem sojusz wojskowy.

Dziennik dodaje, że Amerykanie zamierzają zawrzeć tego rodzaju „sojusze” z wszystkimi krajami arabskimi.

Prasa Bliskiego Wschodu łączy plan wypierania Anglików z Bliskiego Wschodu i zastąpienia ich Amerykanami z podłożem po krajach arabskich zastępcy sekretarza stanu USA do spraw Bliskiego Wschodu, południowej Azji i Afryki — Byrroada.

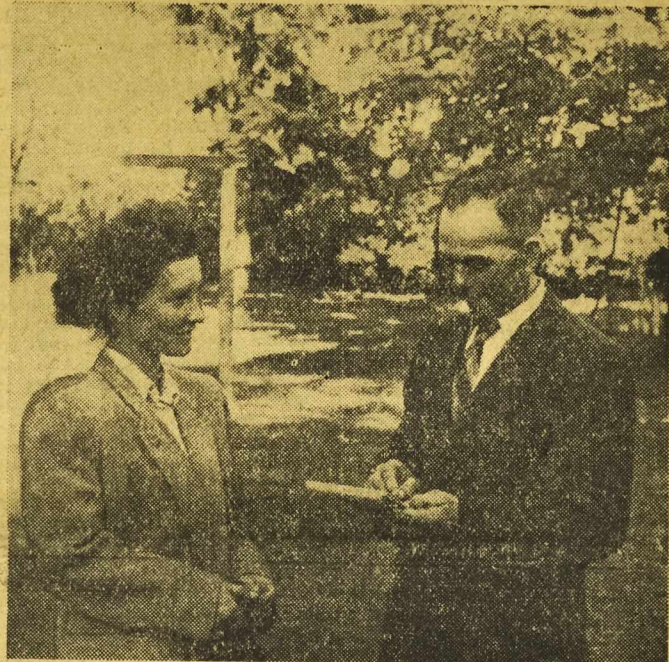
Polska-NRD 96:12

(Moskwa tel. n.)

W TRZECIM DNIU mistrzostw w koszykówce reprezentacja Polski zwyciężyła NRD 96:12 (44:6), pod każdym względem górując nad przeciwnikami. W czasie meczu były wypróbowywane wszystkie nasze zawodniczkę i gdyby nie ten fakt, to nasze zwycięstwo byłoby jeszcze wyższe. Kosze zdobyły: Zakrzewska 24, Rogowska 23, Czopkówna 22, Kowalówka i Pachłowa po 9, Sińska 3.

Inne wyniki:
Włochy — Finlandia 60:28, Węgry — Austria 79:21, CSR — Rumunia 55:28, ZSRR — Szwajcaria 104:12, Bułgaria — Francja 63:49.
Do puli walczących o trzy pierwsze miejsca zakwalifikowały się: ZSRR, CSR i Węgry, o miejsca od 4 do 6: Bułgaria, Włochy i Polska od 7 do 9: Francja, Austria i Szwajcaria. I od 10 do 12: Rumunia, Finlandia, NRD.

mania istniejących trudności. Pracując na miejscu roboczym poprzednich spawaczy brzozy młodych robotników przeszła na system pracy zespołowej i już dziś wykonuje dzienne zadania w 200 proc. Dzięki ambitnemu postanowieniu (Dokończenie na str. 2) A



NAUKOWCY — praktycy z Poznania zorganizowali ostatnio spotkanie z członkami spółdzielni produkcyjnej Węgierskiej w pow. Środa. Spotkanie miało na celu zapoznanie młodych z najnowszą techniką uprawy i nawożenia roli oraz hodowli bydła i trzody chlewnej.

Na zdjęciu: inż. Porzycka omawia z członkami spółdzielni Kazimierzem Pęczyńskim sprawę racjonalnej uprawy roli i nawożenia. CAF — fot. Ignor

Olbryzmie zainteresowanie konkursem „Słowa” i COU Odpowiadamy na pytania Czytelników

Wielu z czytelników w swoich listach do redakcji zapytuje, czy przez oddanie większej ilości makulatury lub szmat, zwiększając tym samym swoje szanse wygrania przy losowaniu nagród.

Przy zdawaniu większej ilości makulatury lub szmat, a więc ponad 10 kg, biorący udział w konkursie zobowiązany jest dołączyć tylko 5 kuponów wycieczek ze „Słowa Polskiego”, tzn. 5 kuponów „Słowa” upoważnia do oddania nieograniczonej ilości makulatury lub szmat.

Za każde 2 kg. makulatury lub 1 kg. szmat biorący udział w konkursie otrzymuje w Punkcie Odbiorczym odpowiednią ilość kuponów C.O.U., stwierdzających oddanie makulatury lub szmat, przy czym każdy kupon Centrali Odpadków Użytkowych podlega losowaniu.

(Dokończenie na str. 2-ef) B

Wspaniałe osiągnięcia gospodarki kołchozowej ZSRR

poznają polscy chłopci
którzy wyjechali
z wycieczką

do Związku Radzieckiego

20 BM. WYJECHAŁA z Warszawy wycieczka naszych chłopów do Związku Radzieckiego. Udział w niej biorą chłopci z 15 województw. Wycieczka liczy 180 osób a wśród nich 34 kobiety.

Uczestnikami wycieczki są mało i średniorolni chłopci, którzy zostali wybrani przez mieszkańców wsi na specjalnych zebraniach gromadzkich. Wśród delegatów jest 44 chłopów ze spółdzielni produkcyjnych. 21 z nich — to przewodniczący zarządów spółdzielni.

Na czele wycieczki stoją: wiceminister Rolnictwa Stefan Kuhl i kierownik wydz. organizacyjnego NKW ZSL — Mikołaj Dachow.

Podobnie jak wycieczki chłopskie, które bawiły w Związku Radzieckim w latach poprzednich — obecna wycieczka ma na celu zwiedzenie kołchozów, zapoznanie się z życiem i pracą kołchoźników oraz z wielkimi osiągnięciami ich wspólnej gospodarki kołchozowej.

Synowie robotników i chłopów wstępują do szkół oficerskich

CHCIAŁBYM zostać lotnikiem — do kpt. Prorokowskiego z Wojskowej Komendy Rejonowej we Wrocławiu zwrócił się przystojny, wysoki młodzieniec.

Spotkałem wczoraj kolegę — dodaje — Zygmunta Oleśniewicza. On już od roku jest w szkole lotniczej.

Po chwili nasz znajomy wypełnia już ankietę. Nazwisko i imię: Stanisław Olejnik. I dalej pisze, że jest uczniem Liceum Elektrycznego i że chce wstąpić do Oficerskiej Szkoły Lotniczej.

Tuż obok niego siedzi Józef Ciszewicz. Wypełnił ankietę i teraz pisze życiorys. Pióro szybko przesuwają się po arkuszu papieru. Nagle zatrzymuje się.

— Czy pisać jak to było przed wojną? — zwraca się do kapitana.

— Tak, koniecznie napiszcie.

A przed wojną w rodzinie Józefa Ciszewicza było ciężko. Rodzice gospodarzyli na 3 hektarowym gospodarstwie. On i jego dwaj młodzi bracia od dzieciństwa musieli pomagać w gospodarstwie. Wiadomo, ojciec sam nie mógł wygospodarować tyle, żeby starczyło dla całej rodziny.

Teraz to się wszystko zmieniło. Rodzice gospodarzą pod Słupskiem. Młodszy brat chodzi do 6-tej klasy, a ten najmłodszy, jest w 3-ciej.

— Wiele — Józef Ciszewicz zwraca się stojącemu obok wojskowemu — cieszę się bardzo, że będzie mógł kształcić się w moim ulubionym zawodzie. Ukończyłem Kurs Pomocników Mechaników Lotnictwa organizowany przez Ligę Lotniczą. A teraz, pomyślcie tylko, sam będę technikiem lotniczym. I będę oficerem ludowego Wojska Polskiego. Oczywiście Józef Ciszewicz ma jakiś radostny blask. Uśmiecha się do swoich myśli. — Ojciec będzie szczęśliwy — dodaje nagle.

Po chwili poważnieje. — Wiem, że być oficerem Wojska Polskiego, to wielki honor i wielki obowiązek. Będzie stać na straży ludowej ojczyzny, pokoiu, spokojnej starości rodziców i radosnego, twórczego życia braci.

(Dokończenie na str. 5)

W świetle
DNIA

„Selekcje” na Kożedo

C O OZNACZA selekcja w obozie? W obozie selekcja to wydzielenie ludzi, którzy nie są w stanie przetrwać. W obozie selekcja to wydzielenie ludzi, którzy nie są w stanie przetrwać. W obozie selekcja to wydzielenie ludzi, którzy nie są w stanie przetrwać.

Od dłuższego już czasu przedstawiciele Ludowej Armii Koreańskiej i cała postępowo myśląca opinia świata wyraźnie wskazywali na swoiste metody represji, przynus, terroru aż do masowego mordowania jeńców — słowem — stosowanie przez imperializm amerykański wobec pragnących powrócić do swych domów w wypadku zawieszenia broni — wziętych do niewoli żołnierzy Ludowej Armii Koreańskiej. Od dłuższego też czasu słyszeliśmy i czytaliśmy zapewnienia imperialistów, że pewna część tych jeńców sprzeciwia się powrołowi do swych miejsc rodzinnych.

I oto tzw. „międzynarodowy” Komitet Czerwonego Krzyża znany ze swego ścisłego współdziałania i ze swego daleko posuniętego posłuszeństwa wobec Waszyngtonu, zmuszony był do przeprowadzonej inspekcji w obozie jeńców na wyspie Kożedo stwierdzić, że administracja obozu, stosując brutalny nacisk, zmuszała koreańskich i chińskich jeńców do podpisywania deklaracji o odmowie powrotu do Korei północnej. Jest rzeczą jasną, że ogromna większość jeńców nie ulegała fizycznej i moralnej presji wywieranej przez Amerykanów, ale jest również rzeczą jasną, że ich opór pociągali za sobą krwawe represje i masowe rozstrzelania, o których zresztą mówi cytowane sprawozdanie.

Raport Komitetu Czerwonego Krzyża, odsłaniając jeden z ponurych obrazów życia jeńców na Kożedo, w jaskrawy sposób obnaża oblicze amerykańskich polityków i generałów, którzy powołując się na wymuszone deklaracje, usiłują przedłużyć i torpedować rokowania o zawieszenie broni w Panmunjon.

W ten sposób stosowaniem „selekcji” na ogromną większość nieugiętych żołnierzy koreańskich i chińskich i zalamawą moralnie mniejszość, której wymuszone deklaracje stanowią dla Amerykanów „argument” dla rozbijania rokowań — imperialiści przedłużają krwawą rzeź wojenną i starają się okłamywać świat.

„Selekcje” na Kożedo to nie tylko takie „selekcje”, zobaczyli przedstawiciele Czerwonego Krzyża na terenie Kożedo. Musieli tam zobaczyć rzeczy i fakty przerażające swym okrucieństwem hitlerowskie zbrodnie obozowe. Przerażające tak znacznie, że nawet posłuszni na ogół wykonawcy zleceń amerykańskich nie mogli milczeć i ogłosili swoje sprawozdanie.

Przymusowe „selekcje” jeńców polegające na zmuszaniu ich do wstępowania w szeregi wojsk Li Sy-mana i na bestialskim rozstrzelaniu opornych patriotów nie dających się nakłonić do zdrady; „selekcje” polegające na rozstrzelaniu delegatów jeńców, protestujących przeciwko barbarzyństwu; „selekcje”, przy których grzebie się żywcem rannych żołnierzy i nie przelicza trupów; te „selekcje” połączone z antyhumanitarnymi warunkami bytowania w obozie jeńców — oto nagłe fakty, wobec których nawet najlepsza wola delegatów „międzynarodowego” Komitetu Czerwonego Krzyża oddania przysługi imperialistom — była bezsilna. Fakty były tak okrutne, że zafasować ich się nie dało. Nawet popiecznik Waszyngtonu i Londynu, ukrywający się za szyldem „międzynarodowego” Czerwonego Krzyża, wykazywał swym sprawozdaniem, że imperialiści przestępnymi hitlerowskimi mistrzami obozowymi „selekcji”, przenosząc najbardziej zwyrodniałe zwrócenie metody mordowania na teren amerykańskich obozów jeńców wojennych.

Akcja „Słowa Polskiego”

KUPON
SŁOWA POLSKIEGO

upoważniający do 20 proc. zniżki na dwutygodniowy pobyt w pensjonatach „Orblsu” w maju i czerwcu 1952 r. Bierutówice, Krynica, Wisła, Rybicko, Zakopane, Bukowina (maj), Międzyzdroje, Jurata, Jastarnia, Hellesław (czerwiec).

Imię _____
Nazwisko _____
Adres _____

W amerykańskim Majdanku na wyspie Kożedo

morduje się ludzi według hitlerowskich metod
w laboratoriach bakteriologicznych i chemicznych

Gestapowcy amerykańscy
torturują jeńców wojennych,
którzy nie chcą iść do armii „ONZ”

Moskwa.
K ORESPONDENT dziennika „Prawda” Tkaczewski nadesłał z Pchłanu artykuł, w którym czytamy: — Wyspa Kożedo nazywana jest w Korei Majdankiem amerykańskim.

Odpowiadamy
na pytania
czytelników
Adresy zbiornic COU
w woj. wrocławskim

(Dokończenie ze str. 1).

W zależności od ilości zdanej makulatury czytelnik zwiększa swoje szanse wygrania. Np. czytelnik, który odda 10 kg. makulatury otrzymuje 5 kuponów Centrali Odpadków Użytkowych, które biorą udział w ogólnym losowaniu.

Kupony Centrali Odpadków Użytkowych winny być zaopatrzone w pieczęć Punktu Zbiorniczego na stronie drukowanej, zaś na stronie czystej każdego kuponu COU, biorący udział w konkursie pisze czytelnik swoje nazwisko i dokładny adres zamieszkania i wraz z kuponami wysyła je do redakcji.

A oto placówki na terenie woj. wrocławskiego, w których można składać makulaturę i szmaty:

Bolesławiec: Państwowa Podzbiornica COU ul. Kościuszki nr 5.
Bystrzyca: Państwowa Podzbiornica COU ul. Kolejowa 17.
Dzierżonów: Państwowa Podzbiornica COU ul. Kasprzowicza 64.
Gryfów Śląski: Spółdz. Pracy „Zbiornicz” ul. Czerwonej Armii 25.
Spółdz. Pracy „Czystość” ul. Stalina 23.

Jawor: Spółdz. Pracy Zb. Odp. Użytk. ul. Bol. Chrobrego 21.
Jelenia Góra: Państwowa Podzbiornica COU ul. Kasprzowicza 64.
Spółdz. Pracy „Zbiornicz” ul. 22 Lipca 21.
Spółdz. Pracy „Zbiornicz” ul. Piłkarska 31.

Jelenia Góra i powiat: tylko makulaturę odbierają: Spółdz. Pracy „Uroda” ul. Długa 7, Spółdz. Pracy „Czystość” ul. 22 Lipca 1, Spółdz. Pracy „Czystość” ul. Podwale 20, Spółdz. Pracy „Uroda” Cieplice, Plac Piastowski 7, Spółdz. Pracy „Uroda” Kowary ul. 1-Maja 35, Spółdz. Pracy „Czystość” Kowary ul. 1-Maja 5, Spółdz. Pracy „Uroda” Karpacz 1 Maja 55, Spółdz. Pracy „Czystość” Karpacz 1 Maja 50, Spółdz. Pracy „Uroda” Miłków, Wiejska 61, Spółdz. Pracy „Uroda” Szklarska Poręba, ul. Rokossovskiego 13, Spółdz. Pracy „Czystość” Szklarska Poręba ul. Mickiewicza 3, Spółdz. Pracy „Uroda” Sobieszów ul. Cieplicka 81.

Kamienna Góra Oddz. Szczeg. Sortownia PZW ul. Drzymały 2, Spółdz. Pracy Zb. Odp. Użytk. ul. Wojciecha 16, Spółdz. Pracy „Fryzjer” tylko makulaturę, Kam. Góra powiat: Magazyny COU w Lubawce — Dworzec kolejowy.

Kłodzko: Państw. Podzbi. COU ul. Polabska 7.
Legnica Państw. Podzbi. COU ul. H. Pobożnego 16, skład opałowy MHD ul. Czarnieckiego, skład opał. MHD ul. Wrocławska 25, skład opał. MHD ul. Jaworzyńska 65, skład opał. MHD ul. Złotogórska 61, skład opał. MHD ul. Chojnowska 91.

Lubań Państw. Podzbi. COU ul. Dzielnia 7, Lwówek Śl. Spółdz. Pracy „Zbiornicz” ul. Kościelna 6, Oleśnica: Uniwersalna Spółdz. Pracy ul. Zamkowa 6.

Świdnica: Państw. Podzbi. COU ul. Kręta 3, skład opał. MHD plac Grunwaldzki 1.

Wałbrzych: Wszystkie spółdz. pracy fryzjerskiej „Higiena” przyjmują tylko makulaturę (20 pracowni). Wałbrzych powiat: Spółdzielnie pracy fryzjerskiej w Bogusławie i Głuszyce.

Wałbrzych Państw. Podzbi. COU ul. Mickiewicza 35, Spółdz. Pracy Zb. Odp. Użytk. ul. Marconiego 5a i jej filie przyjmują szmaty i makulaturę.

Wrocław pow.: Spółdz. Pracy „Chemi-Farb” Kąty Wrocławskie Rynek 5. Wołów: Państw. Podzbi. COU ul. Karola Marksa 8.

Zgorzelec Zbiornic Odpadk. Użytk. ul. Łużycka 3.

Na terenie całego województwa wrocławskiego wszystkie Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej odbierają szmaty i makulaturę.

W YSPA ta, zajmująca obszar 300 kilometrów kwadratowych, ogrodzona jest obecnie kilkoma rzędami drutów kolczastych, przez które przechodzi prąd elektryczny. Gestapowcy amerykańscy złożyli tam dziesiątki obozów koncentracyjnych i więzień dla koreańskich i chińskich jeńców wojennych, jak również dla cywilnych mieszkańców Korei północnej, wypędzonych przez interwenty pod czas odwrotu.

Na Kożedo urządzono laboratorium bakteriologiczne i laboratorium chemiczne, gdzie dokonywane są na żywych ludziach eksperymenty z gazami trującymi oraz bakteriami dżumy, cholery i innych chorób.

Wyspa Kożedo stała się grobem dla tysięcy ludzi, zamordowanych przez katów amerykańskich.

W styczniu i lutym bieżącego roku rozstrzelano tam i powieszono przeszło 7 tysięcy patriotów koreańskich. W ciągu zaledwie dwóch dni — 18 lutego i 1 maja — rozstrzelano 570 ludzi za rzekome podleganie jeńców wojennych do powstania.

W wyniku zbrodniczych eksperymentów z bronią bakteriologiczną, tyfus i dżuma porwały tysiące istnień ludzkich.

Zbiegły jeńcy wojenni kapral Li Chun-si opowiada, że komendant obozu wyzywał go osobiście i domagał się złożenia podpisu własną krew na deklaracji odmawiającej powrotu do północnej Korei. Gdy Li Chun-si odmówił — poddano go nieludzkim torturom: wbito mu szpilki pod paznokcie, wieszano w dół głową, przypalano rozpalonym żelazcem.

Korespondent „Prawdy” sam rozmawiał z innym żołnierzem zbiegłym z Kożedo — szeregowcem Jun Czan-lem. Jeniec ten pokarał korespondentowi swoją dawną fotografię. Zobaczyćcie — pisze korespondent — pełną, wesolą twarz młodzieńca. Teraz stał przede mną błąd jak trup, na wpół żywy, o zacierwienionych chorobliwie oczach. Ten młodzieniec, estwiał w wieku 20 lat, przeżył straszliwe cierpienia. Bito go kańczugiem, oblewano wrzątkiem, nie poddał się jednak katom. Udało mu się zbiec z piekła amerykańskiego.

AMERYKANIE
PRZYGOTOWUJĄ
NOWĄ MASAKRĘ JEŃCÓW
NA KOŻEDO

Nowy Jork.
Z DONIESIEN prasy amerykańskiej wynika, że dowództwo wojsk USA przygotowuje nowe krwawe represje wobec jeńców wojennych koreańskich i chińskich znajdujących się w obozach na wyspie Kożedo.

Korespondent dziennika „New York Herald Tribune” donosi z Kożedo, że czołgi amerykańskie zajęły stanowiska wokół obozów jeńców. Działła i karabiny maszynowe czołgów skierowane są na obozy. Oddziały strażnicze zakładają wokół obozów nową linię drutów kolczastych.

London.
J AK DONOSZA z Tokio, podano tam oficjalnie do wiadomości, że na Kożedo przetrzymany został 187 pułk amerykańskich skoczaków spadochronowych. Pułk ma wzmocnić straż obozową.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI
z KRAJU

W związku z odbywającym się w Polsce Festiwalem Filmów Czechosłowackich, przybyła do stolicy w dniu 17 bm. delegacja Państw. Filmu Czechosłowackiego w osobach: artystki Mirosławy Langowej oraz pisarza i scenarzysty Mirosława Fabery.

W całym kraju rozpoczyna się społeczna akcja melioracyjna, która ma na celu objęcie pracami konserwacyjnymi każdego zmeliorowanego hektara użytków rolnych, a przede wszystkim staranna pielęgnację łak oraz pastwisk. Nad całością akcji czuwać terenowe rady narodowe.

Komentując tę wiadomość, dziennik „Daily Worker” pisze, że Amerykanie przygotowują nową masakrę jeńców wojennych.

London.
S ZEREG deputowanych laborzystowskich wyraziło w Izbie Gmin niezadowolenie w związku z przedłużaniem rokowań w Korei przez Amerykanów, którzy nie chcą się zgodzić na repatriację znacznej ilości koreańskich i chińskich jeńców wojennych.

Zespół kolejarzy z Czechowic
zdobywcą I nagrody CRZZ
a zespół PZPB w Poznaniu
uzyskał I nagrodę
Min. Kultury i Sztuki
Zakończenie Festiwalu
Polskich Sztuk Współczesnych

W DNIU 20 bm. w siedzibie Centralnej Rady Zw. Zawodowych odbyła się uroczystość wręczenia nagród CRZZ i Minister-

KRÓTKIE WIADOMOŚCI
ZE ŚWIATA

* Naród węgierski przygotowuje się do ogólnokrajowego zlotu pokoju. Złot ten, który odbędzie się 1 czerwca jednocześnie w Budapeszcie i w miastach wojewódzkich, będzie wielkim przeglądem szeregów węgierskich bojowników o pokój.

* Jak podaje reakcyjna prasa francuska, w ostatnich latach notuje się we Francji silny spadek urodzin. Według oficjalnych danych, liczba urodzin w latach 1950 i 1951 spadła w porównaniu z latami 1948 i 1949 o 5,4 proc.

* Z Tokio donosi agencja TASS, że w ciągu ul. płątku strajkowało 43 tysiące górników japońskich zatrudnionych w kopalniach rudy, aby poprzec swe żądania w sprawie poprawy warunków bytu.

* Stała komisja obróńców pokoju we Francji ogłosiła apel, wzywający wszystkich patriotów francuskich, którym leży na sercu ocalenie pokoju, niepodległości i godności Francji, aby rozwijali i kłębili protestacyjną przeciwko przybyciu do Francji gen. Ridgwaya.

O 1.600 g. przycpieszy
wykonanie wielkiego
agregatu włókienniczego
pomysł brygady
racjonalizatorów
z Kamiennej Góry

RACJONALIZATORZY wielu zakładów przemysłowych organizują robotniczo-inżynierskie brygady, które rozwijają liczne problemy produkcyjne, pomagając załogom w usuwaniu „wąskich gardeł” produkcji oraz swoimi usprawnieniami przyczyniając się do obniżenia kosztów własnych. Ostatnio ruch racjonalizatorski donosi o nowych licznych sukcesach.

M. in. inżynierino - robotnicza brygada racjonalizatorska w fabryce maszyn Inniarskich i pomocniczych „Famał” w Kamiennej Górze opracowała usprawnienie techniczne, które pozwoli załozde fabryki skrócić o 1.600 roboczo-godzin czas budowy wielkiego agregatu i oddać go przed terminem do produkcji przemysłu włókienniczego.

Pomysł ten jest dziełem grupy racjonalizatorów w składzie: główny technolog Michał Jarecki, technik - konstruktor Zbigniew Kamiński, mistrz Tadeusz Sylwet oraz ślusarze - Jan Ciesielski, Stanisław Pocięba i Marian Bonder. Pomysł przyniesie jednocześnie oszczędności materiałowe w kwocie około 100 tys. zł.

45.000 książek zakupili
mieszkańcy Dolnego Śląska
na bogatych kiermaszach
Dni Oświaty, Książki i Prasy

BOGACTWO i różnorodność imprez tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy, które odbywają się z olbrzymim udziałem społeczeństwa — pokazują obfite plony wielkiego wysiłku władzy ludowej, zapewniającej nieustanny rozwój i rozkwit oświaty i kultury narodu.

WIADOMOŚCI o przebiegu „Dni”, napływające codziennie z całego kraju, świadczą m. in. o ogromnym wzroście zainteresowania literaturą i sztuką, czego przejawem jest m. in. bardzo znaczny wzrost popytu na książki.

Mieszkańcy Dolnego Śląska zakupili w okresie trwania „Dni” około 45 tys. książek. M. in. na urządzonym 18 bm. w 5 punktach Wrocławia, wielkim kiermaszu sprzedano 6 tys. egzemplarzy książek. Szczególnie dużym popytem cieszą się przekłady utworów pisarzy rosyjskich i radzieckich, dzieła kla-

syków polskich oraz utwory Wiktora Hugo.

Wielkie powodzenie, szczególnie na wsi, ma pięknie wydana literatura dziecięca. Tylko w ciągu kilku ostatnich dni rozsprzedano około 10 tys. egzemplarzy wydawnictw dla dzieci.

Poważny wkład w rozpowszechnienie czytelnictwa na wsi wnieśli specjaliści kolporterzy, roznoszący książki do poszczególnych zagrod chłopskich.

W woj. szczecińskim sprzedano od chwili rozpoczęcia akcji ponad 45 tys. tomów.

Duże zainteresowanie wzbudził w Szczecinie bibliobus tramwaj-księgarnia oraz loterie książkowe. Ludność wiejska zakupiła 2 razy więcej książek niż przewidywał „Dom Książki”.

Na wielkich kiermaszach w woj. kieleckim, na których urządzane są loterie książkowe, sprzedano ponad 125 tys. losów.

Stoiska książkowe, zorganizowane w ponad 700 punktach wsi i miast, są dosłownie oblegane przez ludność. Ostatnio w ciągu tylko jednego popołudnia sprzedano w Kielcach blisko 3,5 tys. książek.

PRZED zakończeniem „Dni” Związek Samopomocy Chłopskiej w Szczecinie podsumował drugi etap konkursu dla czytelników wiejskich. Do konkursu tego zgłosiło się ponad 3500 chłopów, którzy nadesłali blisko 800 odpowiedzi.

Odpowiedzi nadsyłano zarówno indywidualnie jak i zbiorowo z poszczególnych zespołów dobrego czytania, zorganizowanych przy świetlicach gromadzkich. Autorzy najlepszych odpowiedzi zostali wyróżnieni odznakami „Przodownika czytelnictwa” oraz nagrodzeni książkami.

Siedmiu wybitnie wyróżniających się chłopów otrzymało srebrne odznaki „Przodownika czytelnictwa”, a 10 brązowe. Poza tym 36 autorów wyróżnionych odpowiedzi otrzymało nagrody książkowe. Na konkursie wyróżniono także 28 najlepszych zespołów dobrego czytania, które otrzymały w nagrodę biblioteczki i dyplomy uznania.

Młodzi przodownicy
Pafawagu
wykonują w 200 proc.
dziennie zadania

(Dokończenie ze str. 1) A

wieniu młodych przodowników „waskie gardło” w produkcji wagonów osobowych zostało zlikwidowane.

Przeszło półtora tysiąca młodzieży z zakładów chemicznych w Dworach K. Oświęcimia włączyło się do szlachetnego współzawodnictwa w Cynie Złotowym. O pierwszeństwo walczy kilkadziesiąt oddziałów, w których pracują młodzi robotnicy.

Niemal we wszystkich oddziałach ukazały się gazetki ścienne oraz „Błyskawice”, na których widnieją przykuwające wzrok hasła „Coś zrobił dla Złota”.

W CZYNIE Złotowym młodzieży w zakładach produkcyjnych woj. szczecińskiego powstało już 60 nowych brygad młodych robotników. Walczą one o zwiększenie wydajności i jakości pracy.

Np. zorganizowana niedawno brygada im. Hanki Sawickiej z zakładów naprawczych taboru kolejowego w Stargardzie postawiła wyremontować dodatkowo 7 wagonów. Realizując swe zobowiązanie, młodzi robotnicy wykonują przeciętnie 180 proc. normy dziennej.

Drużyna parowozowa ZMP-owa Żelazka podjęła zobowiązanie zmniejszenia zużycia węgla. Drużyna parowozowa Żelazka zawzięcie na zaostrzonym węglu delegatów młodzieży woj. szczecińskiego na Złot do Warszawy.

W PRUDNICKICH zakładach przemysłu pończosznego około 300 młodych robotników walczy w Cynie Złotowym o wyższą i lepszą jakość produkcji.

Długo okresowe zobowiązania młodych robotników, dotyczące zwiększenia oszczędności na przędzy przyniosła do lipca br. ponad 100 tys. zł oszczędności.

PRZYGOTOWANIAM do Złota Młodych Przodowników Budowniczych Polski Ludowej żyje nie tylko młodzież, ale i dorośli. Udział w pracach przedzłotowych biorą m. in. wybitni poeci i kompozytorzy polscy, pisząc pieśni na cześć Złota.

PŁOMIEŃ ŻYCIA

w służbie socjalizmu i idei pokoju

Przetwórczość — to przepustka wstępu na Złot Warszawski

REDAKCJA otrzymała od młodego ZMP-owca z Wrocławia — Zbigniewa B. — list następującej treści:
„Bardzo bym chciał pojechać do Warszawy na Złot. Pewno zostanie wysłany w delegacji, gdyż jestem przetwórcą. Tak się zło żyło, że nie widziałem w życiu naszej stolicy. Muszę ją koniecznie zobaczyć, gdyż wydaje mi się, że gdy stanę na Placu MDM, gdy zobaczę, jak radziecy towary, wtedy będę mógł jeszcze plać — jak będzie u nas wyglądał socjalizm — to dla mnie jeszcze dokładnie wyobrazić, przeżyć we władzy socjalizmu, pełnego monumentalnych gmachów miasta, ni, w pełni szczęśliwi ludzie.”

Cudowna kobyła

HALO! Tu mówię senator... Zapytajcie Lady Wonder, jak za patrzy się na naszą politykę w Niemczech zachodnich.

— Lady Wonder parska...
— Jak to należy rozumieć? Apro buje czy nie? Zapytajcie.
— Panie senatorze, ona rzy.
— Ach, tak! A jak się odnosi do Adenauera?
— Mówi: hm, hm, hm.
— Ma jakieś wątpliwości?
— Widocznie. Strzyże uszami.
— Czy lady jest zadowolona ze stanowiska Anglii?

— Biję kopytami, panie senatorze. Niech pan będzie ostrożny.
Za komentarz do tego dialogu może posłużyć notatka, zamieszczona w ostatnim numerze amerykańskiego tygodnika „This Week Magazine”. W pobliżu Richmond (stan Virginia) żyje genialna klacz wabiąca się „Lady Wonder” („Pani cudo”). Czyta ona myśli i przepowiada przyszłość, w tej liczbie wy niki wyborów.

„Lady Wonder” cieszy się niezwykłą popularnością. Jak informuje „This Week Magazine”, w ciągu 25 lat przeszło 100 tysięcy osób zwracało się do niej po poradę. Niektórzy wybitni mężowie stanu z Waszyngtonu otrzymują wskazówki ze stajni w Richmond.

Informacje tygodnika amerykańskiego, rozszereżonego pretensją do autorytatywności, jest nie tylko miernikiem poziomu kulturalnego kół amerykańskich, lecz rzeczu również światła na niektóre zagadkowe zjawiska z dziedziny polityki amerykańskiej. Dziwne z punktu widzenia zwykłej logiki ludzkiej, stają się one zrozumiałe z punktu widzenia cudownej kobyły. Nie bez podstaw można przypuszczać, że „Lady Wonder” jest, powiedzmy, nieoficjalnym redaktorem czasopisma „Colliers”.

Fakt, że „Lady Wonder” czyta myśli niektórych reakcyjnych senatorów amerykańskich, nikogo specjalnie nie zadziwi. Widocznie posiada ona wspólny język z tymi senatorami. Dziwniejsze jest, to że potrafi przepowiadać przyszłość. Pod tym względem klacz jest bardziej przewidująca, niż np. niektórzy generałowie amerykańscy.

Należy podziwiać skromność „Lady Wonder”. Uczestnicząc w miarę możliwości w życiu politycznym USA, nie pretenduje ona do fotela w senacie. Nie kusi jej wcale historyczny przykład konia rzymskiego cesarza Kaliguli, który, jak wiadomo, był mianowany przez imperatora członkiem senatu.

Kiedy w czasie odbytej w stajni konferencji prasowej zapytano młodą „Lady Wonder” czyby nie chciała zająć miejsca na dzisiejszym Kapitolu w Waszyngtonie, klacz pomachała ogonem i powiedziała:

— Nie!

D. ZASŁAWSKI

(CAF — fot. Podolski)

Przetwórczość — Budowniczych
Polski Ludowej.

WIELKA DYKUSJA MŁODZIEŻY

RÓWNOLEGLE, w ramach przygotowań do Złota, na szpalach „Sztandaru Młodych” dzienne ka polskiej młodzieży trwa wielka przedzłotowa dyskusja pod hasłem: „Produkujemy dużo i dobrze”.

Treść argumentów i wypowiedzi?

Stanisław Kempa z Wytówni Prototypów Wyposażenia Odlewni w Krakowie żąda od Zakładów im. Stalina w Poznaniu poprawienia jakości przesyłanych odlewów stalowych. Wskazuje, jak niedbałość jednego zakładu wpływa ujemnie na wykonanie planu przez drugi. Zapowiada także, w

imieniu zespołu, walkę z brakorobami we własnej fabryce. Píše konkretnie, jakie stosują metody. Inni, podobnie jak on, konkretnie, na przykład — krytykują i radzą. Padają słowa: normalizacja, ściśle przestrzeganie dyscypliny technologicznej, znakowanie produkowanych towarów, trójki kontroli międzyoperacyjnej...

Powracają także raz po raz problemy wychowawcze. Walka z chuligaństwem i bumelantwem. Walka z podszeptami wroga. Z mągławstwem i chłórzostwem wobec trudności.

Tak młodzież nasza przygotowuje się do swego wielkiego święta — Złota. Prosty językiem wyraża najpiękniejsze rewolucyjne marzenia o socjalizmie, o pokoju dla wszystkich ludów świata.

PRZYJADĄ NIE Z PUSTYMI RĘKAMI

ZA 6 tygodni, w dniach 20—22 lipca, zjadą do naszej stolicy najlepsi przedstawiciele tego pokolenia. Przybędą ze wszystkich stron Polski. Z miast, miasteczek i wsi. Z fabryk, wiejskich gospodarstw, szkół i uniwersytetów.

Przyjadą nie z pustymi rękami. Każdy z nich — przetwórczo, godny reprezentowania naszej bohaterstwa młodzieży. Przetwórczo jest jedyną przez pustką wstępu na Złot.

Przywita ich Warszawa feerią rakiet nad Wisłą, iluminacjami MDM, zabawą, muzyką, gościnnie otwartymi podwojami kin i teatrów. Wypełnią się ulice zawsze młodzieńczego miasta — Warszawy — tłumem chłopców i dziewcząt.

I taki będzie ten Złot — jaka jest nasza młodzież: rozpieszczony i radosny, przesycony wiadomością o dobrej spełnionej obowiązku wobec ojczyzny, świadomością gospodarskiej roli młodzieży i ręk i mózgow. Radosne pokolenie zwycięskiej walki, w czyn wcielające słowa radzieckiego nauczyciela młodzieży — Ostrowskiego: „Kto się nie pali — ten się tli. Niech żyje płomień życia! Płomień życia — w służbie socjalizmu i idei pokoju.”

T. J.

Niedyskrecje Rachunek za pchły

DO RACHUNKU pod nazwą „Koszty okupacyjne”, ponoszone przez społeczeństwo Niemiec zachodnich doszła jeszcze jedna, oryginalna pozycja: 400 kilogramów pchł wodnych. Rachunek za ten „towar” wystawił jeden z oficerów amerykańskich, stacjonujących w Niemczech zachodnich.

Pchły wodne były oficerowi potrzebne do karmienia swego ulubieńca, pewnego gatunku ryby głębinowej.

Oczywiście, że marionetkowy rząd Adenauera i ten „rachunek” zapłacił. (cel)

Eugeniusz Żytomirski

KANDYDAT

PO nowy urząd, nową chwałę
General się Eisenhower:
Wyteż wszystkie swe talenta,
By fotel zdobyć prezydenta.

Nie łatwo dać na fotel susa:
Dwie partie władzę dzierż w USA —
Generalowi pęka głowa:
Z ramienia której kandydować?

Cóż, demokraci — podżegacze,
Republikanie — nie inaczej,
Cóż, Truman — zuch, imperialista,
Mac Arthur — również, oczywiście!

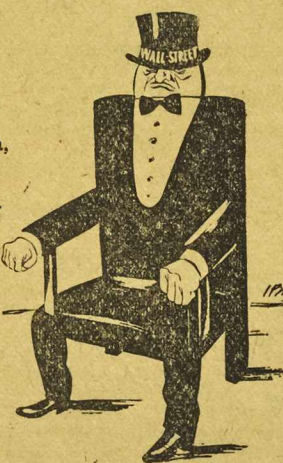
Cóż, demokraci — naród łupi,
Republikanie — też nie głupi,
Tu — gangster, lecz i tam — bandyta,
I tu, i tam — Wall Street, kapitał.

Wódz Atlantydów jest w kłopotie —
O radę prosi starą ciocię:
„Wypada — rzekła — ci z pasjansa:
REPUBLICANIE — twoja szansa!”

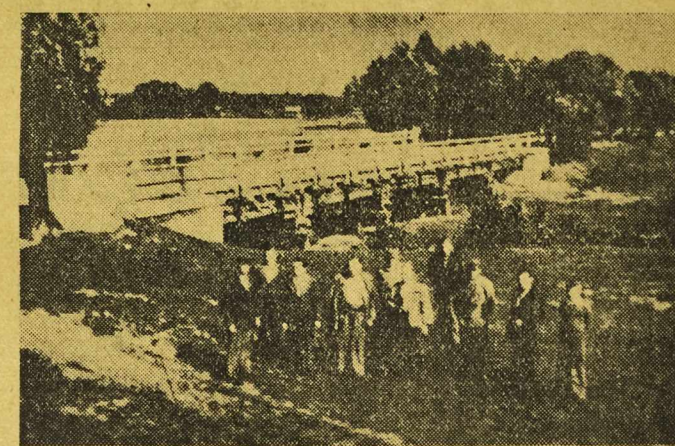
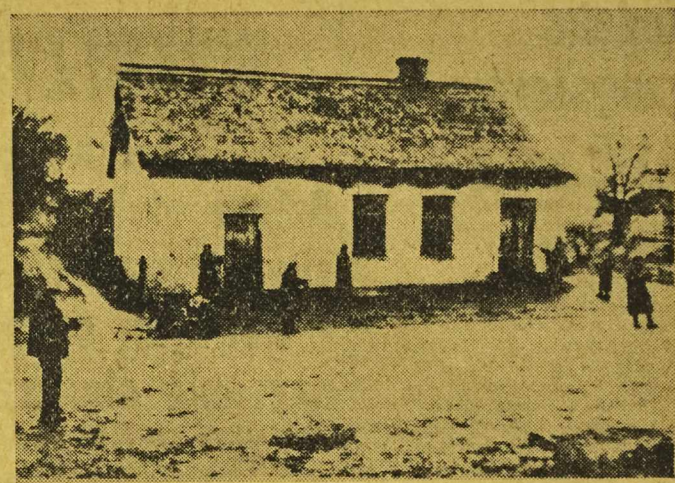
„O key, ciotuniu! Będę zatem
Republikańskim kandydatem!”
Stuknąwszy grzecznie jej obcasem,
General zawiadamia prasę.

Przeczytał Truman, głowa kiwa:
„No — no, sensacja to prawdziwa!
Przez łata głowę dałbym za to,
Że Eisenhower — demokratą!”

A NAS to dziwi? Ani — ani!
Czy znać się ma „republikanin”,
Czy „demokrata” — zawsze prościej
Powiedzieć o nim: WRÓG LUDZKOŚCI.



FOTEL PREZYDENTA USA



15 maja minęło 10 lat od momentu wyruszenia w pole pierwszego oddziału Gwardii Ludowej. 15 maja 1942 r. niewielka grupa młodych warszawskich robotników opuściła miasto, aby przedostać się do piotrkowskich lasów. Dowódcą ich był „Mały Franek” — Franciszek Zubrzycki. Wkrótce od gwardzistów zaroiły się lasy jankowskie, krasnickie, lubelskie, parczewskie. Gwardia Ludowa rosnąc w siłę, paraliżowała transport hitlerowski, uwalniała więźniów z klatki, karała konfidentów gestapo, broniła ludności wsi przed łapankami i obławami. Oto dwa zdjęcia z archiwum Hist. Partii KC PZPR: u góry — akcja na budynek granatowej policji w Parysewie (pow. garwoliński), która czynnie współpracowała z gestapo (w wyniku akcji rozstrzelano dwu Ukraińców wyróżniających się terrorem); u dołu — grupa wypadowa G. L., która pod kierownictwem „Brzozy” zniszczyła 40-metrowy most na szosie Mińsk — Kolbiel.

Jak Stefan Żeromski wybrał się z wizytą do Juliana Bruna

BYŁA jesień roku 1925, ostatnia jesień w życiu Stefana Żeromskiego, kiedy w czasopiśmie „Skamander” ukazała się krytyka nowego jego powieści „Przedwiośnie”.

pt. „Tragedia pomyłek”. Krytyka podpisana była nazwiskiem Juliana Bronowicz. Nieleżni tylko wiedzieli, że pod tym pseudonimem kryje się nieustraszony bojownik o sprawę socjalizmu Julian Brun. Krytyka była ostra, zarzucała Żeromskiemu błędną wiarę w szlachtę i jej przyszłą rolę w dziejach Polski.

Żeromski przeczytał pierwszą część „Tragedii pomyłek” jednym tchem i natychmiast zażądał od redakcji „Skamandra” dalszych części w odciskach szpaltowych, nie mogąc się doczekać dalszego ciągu. Mimo ostrości zarzutów, był zachwycony:

— Nareszcie doczekałem się krytyki — powiedział.

— Chciałbym go poznać i porozmawiać z nim o „Przedwiośniu” — oświadczył po przeczytaniu całości artykułu.

Nie bez trudu dowiedział się adresu Bruna i udał się do niego w odwiedziny.

Wielki pisarz był wstrząśnięty tą wiadomością. Opowiadając przyjacielom o tym, dodał:

— I ma istnieć ten kraj, gdzie ludzi takich, jak Bronowicz skazują na 8 lat więzienia?

JULIAN BRUN, wybitny bojownik sprawy socjalizmu, był człowiekiem, który w pamięci tych, co go znali i kochali pozostał wiecznie żywym, kipiącym temperamentem i inteligencją, wszechstronnym w swych zainteresowaniach, niezwykle chłonnym i żołądkiem.

Był nieprzeciętnie zdolny do języków. Znal ich aż osem i to doskonale. Konieczność przebywania na wygnaniu w wielu różnych krajach posłużyła mu do świetnej ich znajomości. Dość powiedzieć, że będąc w roku 1935 na przymusowej emigracji w Brukseli napisał w języku francuskim książkę pt. „Narodziny armii narodowej”. Książka ta stała się we Francji w czasie okupacji podręcznikiem w Ruchu Oporu.

„magis” francuscy czytali ją, jak objawienie.

Kiedy po wojnie chciano wydać powtórnie tę piękną książkę, wydawcy nie wierzyli, że pisał ją Polak.

Również po francusku rozpoczął

pisanie niestety niedokończonych nigdy „Historii literatury polskiej”, chcąc w ten sposób zapoznać świat ze skarbnicą naszej kultury.

— Gdziekolwiek był na wygnaniu, opowiadał siostrze jego, znanej literatce, autorki doskonałych książek dla dzieci — Helenie Bobińskiej — nigdy nie opuszczał go myśl o Polsce i jej tradycjach. W Wiedniu na przykład znalazł w tamtejszych archiwach nieszczęśliwie interesujące materiały do powstania Szezi i do jego postaci. Jego marzeniem było ukazanie prawdziwej postaci Szezi, odczytanie jej z zakłamanego obrazu, stworzonego przez burżuazyjnych historyków.

ZE WSZYSTKICH swych planów literackich i publicystycznych zwracał się do siostry z prośbą o pomoc. Wierzył, że siostra Helenie, z którą łączył go wyjątkowy wprost stosunek, nie tylko brata, ale towarzysza, kolegi i przyjaciela.

Los rozdzielał ich często i na długo, toteż nigdy nie mogli się dość sobą nacieszyć i dość nagadać, złączeni wspólnymi zainteresowaniami i wspólną pracą.

— Pamiętam, opowiada Helena Bobińska, takie jedno zabawne zdarzenie z roku 1934. Byliśmy wówczas oboje w Związku Radzieckim. Brat mój przemęczony pracą jechał na kurację do Soczi, mnie wypadła wówczas podróż na Kubę do jednego z sowchozów, dokąd jechałam z ramienia Związku Literatów w Moskwie, by zbierać materiały do powieści mojej pt. „Nord Ost”. Wypadło nam więc ku wielkiej naszej radości jechać dwie doby razem koleją.

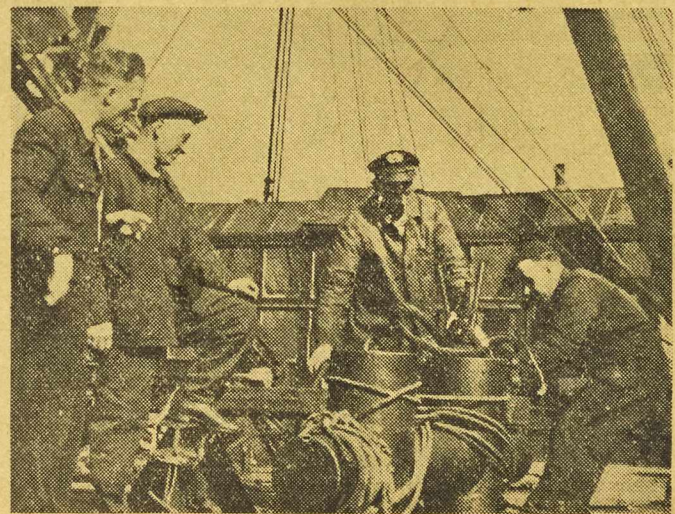
Nie mogliśmy się dość nagadać. Współpasażerowie przyglądali nam się z zaciekawieniem. W pewnym momencie jeden z nich zagadnął brata o mnie, nazywając mnie jego „żoną”.

— To nie moja żona, to siostra, sprostował brat.

— E, roześmiał się pasażer, opowiadając to komuś innemu. Kto by tam z siostrą rozmawiał bez przerwy 48 godzin?

ZTEJ miłości do siostry i z konieczności częstej rozłąki, zrodziła się liczna korespondencja, nie słychanie interesująca, gdyż zawierająca krytykę pomysłów i utworów przesyłanych mu przez siostrę i opis jego własnych planów literackich.

— Ale jak ciekaw i powtarzający się motyw przebiega w tych listach myśl o Polsce, o tej, jaką być powinna i jaką, wierzył w to mocno, będzie w przyszłości — o Polsce ludu. (k. b.)



Kodeks gangsterów

ANGIELSKI dziennikarz, Richard Squires, opublikował książkę, w której ujawnił treść parafraz, w której amerykański generał, Robert W. Graw, atakował wojenną ambasadę USA w Moskwie.

Pamiętniki te jasno wskazywały, iż generał Graw traktował swoje dyplomatyczne stanowisko jako wygodny parawan dla uprawiania szpiegostwa w ZSRR, przy czym ujawnił on, że również dyplomaci innych ambasad „zachodnich” w Moskwie, wykorzystując swoje uprzywilejowane stanowiska, trudnił się tym samym „szlachetnym” procederem. Przekazywali oni głównemu, amerykańskiemu szpiegowi swoje „osiągnięcia” na tym polu. Ponadto z pamiętnika Grawa wyczerpała nieocenioną niecierpliwość imperialisty i podlegacza wojennego, który nie może się doczekać napasliwej koalicji „atlantyckiej” na Związek Radziecki.

Ujawnienie pamiętników generała Grawa skompromitowało gruntownie dyplomację amerykańską i „zachodnią”. Generał Graw został odwołany do Waszyngtonu, a prasa amerykańska usiłowała milczeniem pokryć kompromitację „dyplomatyczną” metodą USA.

Obecnie, jak donosi „New York Times”, generałowi Grawowi został wytyczony proces przed sądem wojennym. Ale myślimy się, kto by sądził, iż generał Graw oskarżony został o nadużycie swego stanowiska dyplomatycznego, o złamanie zasad i zwyczajów dyplomatycznych i narażenie przez to na szwank stosunków międzynarodowych rządu USA. Nie, generał Graw został oskarżony o to, że „bezwzględnie pisał pamiętniki, w których zanosił ważne wiadomości, stanowiące najwyższą tajemnicę państwa”.

Rząd USA, jak widać, kieruje się zasadą panującą w półświatku przestępczym: „Nie za to cię biję, żeś ukradł, ale za to, żeś pozwolił się złapać”.

No cóż, nie darmo USA nazywane są przez postępową część świata — „republiką gangsterów”.

J. W.

Załoga Tartaku w Stroniu Śląskim

wykorzystuje doświadczenia

zdobyte podczas Wart Bierutowskich

Dzięki elektrycznej strugarce skonstruowanej przez Sowińskiego z dawnych odpadków opałowych uzyskuje się zrżyny papiernicze

NA wielkim dziedzińcu Państwowego Tartaku w Stroniu Śląskim pachnie, jak w głębokim lesie. Kilka tysięcy potężnych kłoci leży w dolinie, ocienionej wysoko wznoszącym się zboczem pasma kłodzi górn. Przez plac, poprzeczany szynami wąskotorowej kolejki, pędzą we wszystkich kierunkach drzewem naladowane wagonetki. Z hali produkcyjnej dobiega przeciągły gwizd parowych traków.

Aparaty telewizyjne coraz częściej zjawiają się w kołchozach

W życie wsi kolchozowej wkroczyła telewizja. Na dachach klubów wiejskich pojawia się coraz więcej specjalnych anten.

W obwodzie moskiewskim kolchozy rejonów kunczewskiego, ramieniskiego, nogińskiego, dmitrowskiego i wielu innych — mają telewizory „KWN-49”. Nie opuszczając swej wsi, kolchoźnicy oglądają najlepsze przedstawienia teatralne i filmy. Sale klubowe są zawsze przepelnione, z wielkim zainteresowaniem śledzą kolchoźnicy przebieg akcji na ekranie rozbłyskującym blado-liliowym światłem. Dzięki odbiornikom telewizyjnym kolchozowa wieś radziecka korzysta z wszystkich imprez kulturalnych i artystycznych.

Dowodem popularności telewizji we wsi radzieckiej jest fakt, że w jednym tylko rejonie kunczewskim zainstalowano 15 odbiorników telewizyjnych w 13 kolchozach.

KIEROWNICTWO Zakładu spożywa w rękach Bolesława Stupianka, do niedawna jeszcze zwykłego robotnika. Załoga stanowią ludzie, którzy pracują ofiarnie, przekraczają plany produkcyjne i uczciwie wykonują powierzone zobowiązania.

W marcu dozór kotłów dokonał przeglądu i pukania kotła parowego. Spowodowany tym 4-tygodniowy postój groził niewykonaniem planu miesięcznego. Ale w krytycznych dniach marcowych robotnicy powzięli dodatkowe zobowiązania i plan miesięczny został przekroczony.

— Nasza załoga to złoto — chwali swoich ludzi kierownik Stupianek. — Pracujemy na maszynach starych, a chociaż tartak bystrzycki nr 1 ma nowoczesne urządzenia, nie może się pochwalić lepszymi od nas wynikami. Nasi ludzie podchodzą do roboty z głową i sercem. Grupa traktorowa Michała Babia osiągała normalnie od 100 do 120 proc. normy, a w czasie trwania Wart Bierutowskich liczbę tę podwoiła.

WSZYSCY WSPÓŁZAWODNICZA

O akcji współzawodnictwa przy stapił wszyscy. Dziś nie ma tu ani jednego robotnika, któryby nie walczył o pierwszeństwo. 60 rocznica urodzin Prezydenta Bieruta i Święto 1 Maja zmobilizowały ludzi. Warty Bierutowskie zaciągnęły na placu surowca, skąd płynnie materiał do produkcji tartaricy. Traki były obsługiwane bez przerwy, albowiem Warty Bierutowskie wykonywały nieznana w dziejach naszego tartaku normę 210 proc. Zaspokajało to całkowite potrzeby produkcji bieżącej i pozwoliło stworzyć okazałe zapasy.

Wchodząc do hali maszyn. 60-letni Jan Wasilewski manipuluje przy elektrycznej strugarce, skonstruowanej przez racjonalizatora, Jana Sowińskiego. Obok piętrzą się stosy odpadków i przetartego surowca.

— Kiedyś szło to wszystko na opał, ale teraz dzięki wynalazkowi naszego mechanika — wyjaśnia Wasilewski — pozyskujemy z tych nieużytków pełnowartościowe zrżyny papiernicze i inne, służące do wyrobu płyt pilśniowych, stosowanych powszechnie w budownictwie, jako izolatory.

Nasz rozmówca jest mistrzem, któremu w pracy nie łatwo potrafiłby ktośkolwiek dorównać. Mimo swego wieku wykonuje przeciętnie 180 proc. normy. Srebrną odznaką przodownika został udekorowany w ubiegłym roku. Podczas pełnienia Warty Bierutowskiej poblił wszystkie swoje rekordy. Osiągał, jak nigdy przedtem, 240 proc. normy.

— To nic, że mam trochę siwych włosów — mówi Wasilewski. — Czuję się zdrowo, a to przecież najważniejsze.

ROSNA SZESCIANTY PODKŁADÓW

Z GÓR powiał silny wiatr. Zamirowały u wyjścia świętokowe heblowny. Niemordowany trak pociągł łapczywie cielska potężnych kłoci. Na placu rosły szesianty nowiutkich podkładów kolejowych, desek dla Pafawagu, i sterów pachnących żywicą skrzyń i skrzyniec, które jutro powędrują na eksport do państwa Izrael.

Bogumił Dolny pracuje w skrzyni. Wyrabia 220 proc. normy. Ma lat 19. Jest przewodniczącym zakładowego koła ZMP.

Dostrzegł nas. Zatrzymał furczącą obrzynaczkę.

— Dobrze, że przyjechałście do nas — powiedział, witając się.

— Kto jak kto, ale prasa na pewno nam pomoże. Rok temu wysłaliśmy do ORZZ książki do wymiany, ale nie jakoś nie nadeszło z powrotem. W świetlicy nie ma żadnych gier. Młodzież chciałaby uprawiać sport, ale — niestety — brak jest jakiegokolwiek urządzeń.

— Nikt nam nie pomaga. Z Powiatowego Zarządu ZMP ostatni raz zjawił się instruktor w styczniu. O wszystkim musimy myśleć sami.

— Urszula Czeruchowa, prosta jak i ja robotnica, zorganizowała Koło Ligi Kobiet, założyła sekcję dramatyczną. Ale przecież byłoby nam o wiele łatwiej, gdyby ktoś jeszcze

do naszych wysiłków chciał przyłożyć rękę.

STALISMY SIĘ SOBIE JESZCZE BARDZIEJ BLISCY

NA wielkiej szlifierce Władysław Bokowy ostrzy tarczową piłę. W tartaku pracuje od 1946 roku. Przed wojną orał cudze zagony i doglądał cudzego bydła. Rocznie zarabiał u kółka 60 zł.

Dziś jest cenionym przodownikiem pracy.

— Nasz tartak — to nasz drugi dom — mówi nie przerywając ostrzenia. — Żyjemy tu jak jedna rodzina. A teraz jeszcze od marca do 1 maja, w ciągu tych dwóch miesięcy, stałmy się sobie jeszcze bardziej bliscy.

— Warty Bierutowskie zmogły współzawodnictwo, podniosły wydajność produkcji, zwiększyły nasze zarobki. Załoga nasza jeszcze mocniej okrzepła. Nabrala nowych sił i wiary we własne możliwości.

— Napisać, w „Słowie”, że Tartak Państwowy w Stroniu Śląskim nie zmniejszy tempa, a przodownikom pracy w Pafawagu powiedzieć, że podczas roboty codziennie o nich myślimy.

JÓZEF MUSKAT

Wśród wydawnictw „Ossolineum”

Stefania Wilska: PAMIĘTNIK O IGNACYM CHMIELEŃSKIM. Oprac. Stefan Kieniewicz. Str. XX + 176 + 4 ilustr.

Książka zawiera wycinek obszernego pamiętnika Wilskiej. Poznajemy z niego na tle społecznym Kęgrowski w okresie powstania styczniowego postać najbardziej radykalnego działacza „czerwonych”, przeciwnika ugody z „białymi”, zawsze czującego wobec reakcji i zdrady, zwolennika zniesienia państwa i rozdania chłopom ziemi. Interesująca treść „Pamiętnika” wyrażona została w plastycznym żywym stylu.

Samuel Sandler: WOKOŁ „TRYLOGII” (Studia historyczno-literackie Instytutu Badań Literackich, t. XIII). Str. 112.

Praca Sandlera oparta na bogatym materiale źródłowym udowodnia, że trwała wartość artystyczna „Trylogii” polega nie tylko na jej walorach literackich, ale i na patriotyzmie, który wyraża w każdej kartce tego dzieła. Rozprawa przeznaczona jest dla polonistów, ale z uwagi na atrakcyjność tematu zainteresuje z pewnością szerokie rzesze czytelników.

Hugo Kollataj: WYBÓR PISM POLITYCZNYCH. Oprac. prof. Bogusław Leśnodorski. (Biblioteka Narodowa, seria I, nr 140). Str. XXVIII + 318.

Naukowe opracowanie wybór pism politycznych Kollataja przez znaną twórcę epoki, prof. Leśnodorskiego, daje wartościowy materiał historyczny w marksistowskim ujęciu.

NAJSTARSZA POEZJA POLSKO - ŁACIŃSKA (do połowy XVI w.) Oprac. Marian Plezia. (Biblioteka Narodowa, seria I nr 141). Str. CVIII + 123.

Tom zawiera wybór wiernych filologicznie przekładów najstarszej poezji polsko - łacińskiej, do w. XVI. Całość zaopatrzona jest wstępem historyczno-literackim i komentarzem.

Stanisław Staszic: UWAGI NAD ŻYCIEM JANA ZAMOJSKIEGO. Oprac. Stefan Czarnowski. Wydanie II (Biblioteka Narodowa, seria I, nr 90). Str. LVIII + 222 + 4 nb.

Dzieło Staszica, ukazujące kryzys starej struktury feudalnej i kształtowanie się pierwszych formacji kapitalistycznych w Polsce, stanowi wyraz dążeń postępowego oświecenia ówczesnego społeczeństwa. Tekst opatrzone jest komentarzem i wstępem historycznym St. Czarnowskiego. Wydanie niniejsze przygotował do druku prof. B. Leśnodorski.

Nasi korespondenci piszą:

● Słuszne roszczenia ● Nagrody dla przodowników pracy Zchl. Drzewnych w Obornikach ● Wystawa prac uczniów trzech szkół w Ziębicach ● IV Szkoła też ma Kasę Oszczędności

PÓŁTORA roku temu ob. Nazbry ob. Jasiński z Rościawic przeprowadził remont tamtejszego Domu Opieki nad Dorosłymi. Wystawiony przez nich rachunek zatwierdził architekt powiatowy. Mimo to, że wszystkie formalności dawno już zostały załatwione, kierownictwo ośrodka zwleka z wypłatą należności.

Na kilkakrotne zapytania obu robotników, kierowniczka J. Orsini odpowiadała, że nie otrzymują pieniędzy, ponieważ rachunek gdzieś zaginął.

Biurokratyczny stosunek kierownictwa do robotników winien ulec zmianie. Należność za wykonaną pracę należy natychmiast uregulować.

Koresp. K. Niemier

ZAŁOGA Zakładów Drzewnych Przemysłu Terenowego w Obornikach Śląskich wykonała zobowiązania podjęte z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja.

Przodownicy pracy i racjonalizatorzy: Wosik, Kortylak, Grobelny, Olek i jedna kobieta zatrudniona w Zakładach — ob. Basti zostali nagrodzeni premiami pieniężnymi. Poza tym ob. ob. Baran, Bartosz, Łodziejewski, Jastrzebski i Naskręcki otrzymali książeczki oszczędnościowe PKO. Koresp. K. Niemier

W ZIEBICKIEJ szkole zawodowej otwarto ostatnią wystawę prac uczniów trzech szkół zawodowych.

Na jednym ze stoisk umieszczono narysowaną wykonaną w warsztatach szkoły Słusarsko-Mechanicznej. Wyrobienie tu należy prace Mariana Czapiewskiego, który przedtępnie wykonał 132 proc. normy, Zygmunta Wusatego, wyrobiłającego 142 proc. normy i Zygmunta Jurmanowicza, który wyrobił 138 proc. normy. Przodownicy pracy i nauki jest również Genowefa Zaroda z II klasy Wydziału Mechanicznego Szkoły Zawodowej.

Szkoła Ceramyczna przysłała na wystawę ozdoby naczyń a Szkoła Konserwowa rozmaite przetwory własnej produkcji.

Koresp. J. Bialecki

PRZED paroma tygodniami w IV Szkole Ogólnokształcącej we Wrocławiu założona została Kasa Oszczędności.

Uczniowie klasy VII i VIII-b gromadnie zgłosili swój udział w kasie. Należy już do niej około 200 osób. Suma wkładów wynosi 1.326 złotych.

Nowe książki techniczne

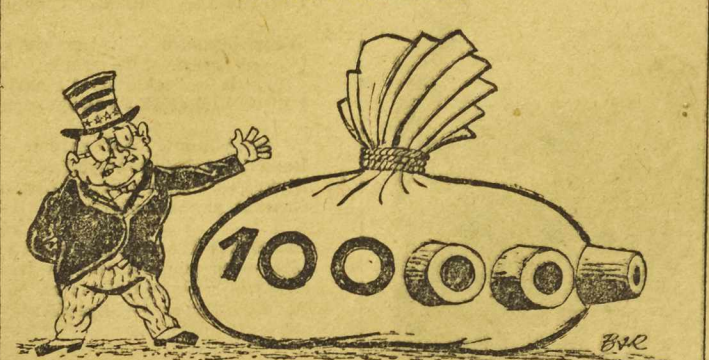
W KORSOCHEMIA W PLANIE 6-LETNIM Inż. A. Szpilewicz — Kokschemia w Planie 6-letnim, Państwowe Wydawnictwo Techniczne — Warszawa 1951. „Biblioteka Planu 6-letniego”. Str. 75. Nakład 3000 egz., cena 10 zł.

Przemysł kokschemiczny, zwany w skrócie kokschemią, polega na przetwarzaniu wyciekowego surowca węglowego za pomocą procesu zwanego odgasowaniem lub suchą destylacją węgla. Proces ten polega na działaniu wysokiej temperatury na węgiel, zamknięty bez dostępu powietrza w szczelnej komorze, wykonanej z ogniotrwałego materiału ceramicznego. Proces ten nosi potocznie nazwę koksowania węgla.

Przemysł kokschemiczny ma kluczowe znaczenie dla rozwoju wielu podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Wystarczy wymienić tu przykładowo takie produkty uzależnione od kokschemii, jak gaz koksowniczy, który jest tanim i wygodnym źródłem energii cieplnej, a jednocześnie stanowi surowiec niezbędny przy produkcji alkoholu, nawozów sztucznych, rozpuszczalników itp. — aby zrozumieć rolę i znaczenie tego przemysłu.

Nowy tomik „Biblioteki Planu 6-letniego” omawia zadania kokschemii w latach 1949-1955. Po rozdziale wstępnym obejmującym wczoraj i dzisiejszy przemysł kokschemiczny, autor analizuje główne zadania na okres Planu 6-letniego a więc rozwój produkcji, inwestycje, postęp techniczny oraz bezpieczeństwo i higienę pracy. Zakończony pracą przynosi omówienie pomocy radzieckiej w rozwoju tej ważnej gałęzi naszego przemysłu. (m)

KAPITALIZM



Rys. Karol Baraniecki

Nie dość mieć dobre chęci trzeba przejść przez dokładną selekcję aby zostać artystą teatralnym

W WSZYSTKICH niemal teatrach w całej Polsce czynne są już specjalne poradnie dla młodzieży, która pragnęłaby poświęcić się zawodowi aktorskiemu. Do poradni tych organizowanych przez SPATIF powinni się zgłosić przystąpić do egzaminów wstępnych w uczelniach teatralnych. Tu sprawdzi się warunki fizyczne kandydatów, wymowę i głos. Jest to jak gdyby pierwszy etap eliminacji. Aktyrzy poszczególnych teatrów terenowych informują także młodzież o studiach aktorskich i tym jak się przygotować do egzaminu.

W dniach od 5 do 20 czerwca odbędą się w terenie, w ośrodkach wojewódzkich przy teatrach wstępne egzaminy kwalifikacyjne. Komisje złożone z artystów i pedagogów wydadzą opinie, badając udebielienia kandydatów. Tylko w wypadku pozytywnej oceny można przystąpić do egzaminu wstępnego.

25 czerwca w szkołach wywiezione będą pełne listy osób dopuszczonych do egzaminu.

W ŁĄCZNYWY egzamin wstępny poprzedzi 2 tygodniowy obóz. W tym okresie kandydat pod opieką profesorów i pod ich baczna obserwacją będą mogli wykazać swoje uzdolnienia. Stwierdzono bowiem, że w czasie kilkumiesięcznego egzaminu praktycznego, który odbywał się dotychczas, komisja egzaminacyjna nie jest w stanie ocenić w pełni artystyczności. Młodzież w tym roku może skorzystać z dodatkowych zajęć z muzyką, które będą odbywały się w Warszawie dla kandydatów do szkół warszawskich i łódzkiej oraz w Krakowie.

Wprowadzono jeszcze jedną, niezwykle cenną innowację przy rekrutacji do wszystkich szkół artystycznych. Młodzież w tym roku może składać podanie równocześnie na inne niezróżniczone wyższe uczelnie.

Egzaminy do szkół artystycznych odbywać się będą w terminie od 1. lipca do 1. sierpnia. Ci, którzy nie zostaną przyjęci mogą na jesieni przystępować do egzaminów na inne wydziały.

W ten sposób rozszerzając rekrutację do szkół artystycznych, przeprowadza się selekcję kandydatów nie pod względem ich zdolności jak i pod względem ideologicznym. Równocześnie młodzież która po ostatecznym egzaminie odpadnie ze szkół artystycznych, nie wykluczając wymaganych kwalifikacji, będzie mogła rozpocząć rok akademicki na innych uczelniach.

Wydać się, że nowy system rekrutacji przyniesie dobre rezultaty. Tylko bowiem droga staranność i baczna obserwacja kandydatów można zapobiec zwolnieniu z kierowania młodzieżą do zawodów artystycznych. (Woy)

Sygnaly Czytelników

DO KTÓREJ?

Na blankiecie rachunku za gaz, wystawionym dla ob. Z. R. zam. przy ul. Spizowej widniała adnotacja, stwierdzająca, że należność można uregulować w Miejskim Przedsiębiorstwie Inkasowym przy ul. Kościuszki 14 w godz. 8 — 14. Nasz Czytelnik zgłosił się więc pod wskazany adres o godz. 12.40, że zdziwieniem jednak stwierdził, że już jest za późno. Na zamkniętych drzwiach wisiała zagadkowa kartka „Interesantów przyjmuje się do godz. 13”.

Ob. Z. R. pyta za naszym pośrednictwem: Do której godziny właściwie czynne są biura MPi?

MOŻNA POCEKAE

W dni deszczowe kapie z sufitu woda do mieszkań domu przy ul. Słowińskiej 7. Lokatorzy podstawiali dotychczas garnki i miednice oraz błagali władze miejskie o remont. Od pewnego czasu zaprzestali nawet i tych środków — okazały się bezskuteczne. Woda przelała się przez brzozy napełnionych naczyń i cieknie do mieszkań położonych niżej, a władze miejskie na skargi nie reagują. Wprawdzie był kiedyś ktoś z wydziału technicznego, ale autorytatywnie orzekł, że jeszcze sufit się nie wali, więc można poczekać.

Alie niedługo chyba przyjdzie na to czekać.

ZA UPREŻMOŚĆ

— W drodze do szkoły często spotykam w tramwaju konduktorkę nr 529 — pisze do nas ob. K. P. — Jest ona wyjątkowo uprzejma, podając bilet zawsze mówi „proszę”, a odbierając pieniądze — „dziękuję”. Wydaje mi się, że za dobry stosunek do pasażerów zasługuje ona na pochwałę na łamach „Słowa”.

Przychylamy się do zdania naszego Czytelnika. (ZZ)



Jeden z naszych Czytelników, K. W. z Jeleniej Góry, zapytuje czy szczypawka jest rzeczywiście szkodziwym owadem i czy należy ją tępić.

Otoż właśnie szczypawka jest przykładem jak często przez nieświadomość popełniamy szkody przeciw własnemu interesowi. Szczypawka lub szczypawka, którą zoologowie nazwali skorkiem za uszkiem (zadaje się na skutek legendy, iż lubi przekomuszać uszko ludzkie), a w rzeczywistości jest owadem barwy brunatnej z gróźnymi szczypcami na końcu odnóżek.

Ta niesympatyczna i tak tępotna szczypawka najzupełniej jednak nie zasługuje na przesławanie. Jej szczypce nie służą do gryzienia, lecz są rodzajem podpórki, która pomaga do chwytania się w gębie. Nie kasa, nie wiazi ludzkomu do uszu, natomiast jest owadem wybitnie mięsożernym i gróźnym pozerem wszelkiego rodzaju szkodników w ogrodzie jak np. wżsy tarzawych, mszyc, gąsienic, much, pchelek ziemnych itp. Wyjątkowo tylko przenosi na „włók jarki” i wtedy, bardzo jednak rzadko, nadgryzie jakiś liść lub kwiat. Szkoda ta jednak w najmniejszym nawet stopniu nie równa się korzyściom jakie przysparza w ogrodzie i w szklarni.

Ponieważ szczypawka żeruje w nocy a w dzień kryje się w szczelinach starych parkanów, lawek itp., ogrodnicy najczęściej nie wiedzą nawet o istnieniu całej armii, która w nocy czuwa, aby szkodziwemu rośninom zniszczyć je i rozmnożyć. Rok 1953, w którym zaobserwowano w Niemczech masowe występowanie szczypawek, przyniosło nadzwyczajny urodzaj owoców (szczególnie winogron).

Jeżeli jednak ktoś uważa, że ma za dużo szczypawek w swym ogrodzie, to nie łatwiejszego jak wyłapać je, zawieszając na krzakach czy parkanach wiązki słomy lub puste, trochę uchylone pudełka od zapalek. Szczypawki tam właśnie się zgromadzą po czym można je wynieść i wypuścić w najbliższym lesie, lub ofiarować sąsiadom, jeżeli u niego brak tych przydatnych a naprawdę nieszkodliwych owadów.

TELEFONY:

POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44,
55-55.
STRAŻ POŻARNA — 08.
DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIE-
GO” — 45-33.

DYŻURY APTEK

SPOL. Nr 16 — ul. Traugutta 57.
SPOL. Nr 9 — ul. Kurzy Targ 4.
SPOL. Nr 18 — ul. Obrońców Pokoju 41.
SPOL. Nr 12 — ul. Piastowska 36.
SPOL. Nr 14 — ul. Żółkiewskiego 3.
SPOL. Nr 145 — ul. Średzka 18a.

*

OSTRZE DYŻURY SZPITALI
KLINIKI OCZNA — ul. Chalubińskiego
2a
KLINIKI CHIRURGICZNA I — ul. Po-
wiatowskiego 2.
KLINIKI WEWNĘTRZNA III A — ul.
Pasteura 4.
KLINIKI PEDIATRYCZNA — ul. Wro-
skiego 13.



Spacerkiem

WUBIEGLYM roku prawie
wszystkie budynki przy ul.
Chrobrego poddane zostały staran-
nemu remontowi.
Z nie mniejszą jednak staranno-
ścią pominęto w tych pracach je-
den dom, który oprócz tego, że
oznaczony jest nr 11, posiada je-
cze dziurawy dach.

Co robi dziu-
ry dach podczas
deszczu?
To chyba jasne
— przecieka.
Co robi lokato-
rzy gdy przecieka
dach?
Nie ulega wat-
pliwości, że mar-
twia się i „daje
się we znaki”
dyrekcji MZBM tudzież „Spacer-
kom”.

Jak to widać na załączonym
obrazku „Spacerki” czym prędzej
robą radość prośbie lokatorów
spod jednostki.

A teraz — kolej na MZBM.
Uwaga: słowa „kolej” nie mie-
dzą z komunikacją. (Ana)

Komu i dlaczego?

SKLEP Centrali Jajczarsko-
Mleczarskiej przy ul. Stano-
wej sprzedaje maselko, prawdzi-
wy serek, śmietankę, żółtka i bia-
ka w oryginalnej skorupce i kilka-
naście innych ar-
tykułów krowiej
produkcji.

Operacje han-
dlowe utrudnia
jednak brak zwy-
klej pieczątki:
Rejestrowanie
bonów zawiesz-
no aż do zjete-
nia towaru, który przecież jest
mniejsz niż gumowy stem-
pelek lub ciepłota klientów.
Zawieszona sprawa wiś. Ciek-
awe tylko dlaczego? (Kat)

Pantofle al Raszyda

PODOBNO żyjący w odległych
wiekach słynny sultan Harun
al Raszyd miał tyle obuwia w swo-
jej garderobie, iż zmienił je po
kilkadziestą raz dziennie.

Trudno, takie już miało upodobanie...
Ale zupełnie współczesna
wrocławianka ob. Er. St. bynaj-
mniej nie zdradza cech podobnych
do arabskiego monarchy i bardzo
się dziwi dlaczego firma M. Sze-
wczuk przy ul. Świerczewskiego 91
uwaga ją za kontynuatorkę tra-
dycji al Raszyda.

Fakt, iż wspo-
mniany sklep ga-
lanteryjny sprze-
daje ob. Er. St. pantofelki, które
rozścielają się w
ciągu paru minut
chodzenia, wytłu-
maczyć można tym, że
firma wierzyła, że klientka w to-
rebce wzorem sultana, posiada
przynajmniej kilka par zapasowe-
go obuwia.

Ale nasza wrocławianka ma zu-
pełnie inne zapatrywanie na tę
sprawę i chciałaby, jak inni śmie-
telnicy nosić kupione obuwie przy-
najmniej przez okres letni. Jedno-
cześnie za pośrednictwem „Spa-
cerków” zapewnia firmę przy ul.
Świerczewskiego 91, że naprawdę
nie jest krewną Harun al Raszyda.
„Spacerki” wierzają milej wrocła-
wiance na słowo... (H. Musz.)

Czytajcie
prenumerujcie
„SŁOWO”

Spełniły się moje marzenia Będę oficerem wojsk pancernych zwierza się nam Waldek Tuzik Synowie robotników i chłopów słoją na straży ludowych zdobyczy

(Dokończenie ze str. pierwszej)

Naprzeciwko siedzi Waldemar Tuzik. W ankiecie napisał, że chce
iść do Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych.
Waldemar urodził się w 1932 r. ale w ciągu swoich 20-ty lat poznał
już życie. Ojciec ma teraz gospodarstwo, dobrze mu się powodzi.

Ale kiedyś było inaczej. Przed
wojną ojciec zginął grzebiąc na cu-
dym polu. Najmował się do pracy u
bogaczy chłopów, ale to nie wystar-
czyło. Nie zawsze było co do garna-
ka włożyć. A on, Waldemar razem
z młodszym bratem past krowy.
Zarabiał na siebie.

Wiem dobrze — mówi Walde-
mar Tuzik — że przed wojną tacy
jak ja nie mogli nawet marzyć o
tym, żeby kształcić się, żeby zostać
oficerem. Droga do awansu społecz-
nego była zamknięta.

Wielu takich jak Waldemar Tu-
zik, Józef Ciszewicz i Stani-
sław Olejnik przewija się przez
sale Wojskowej Komendy Rejon-
owej przy ul. Świerczewskiego 76
we Wrocławiu. Jeden chce iść do
oficerskiej szkoły piechoty, inny
do artylerii, jeszcze inny do szkoły
inżynierskiej.

BY dowiedzieć się dokładnie,
jakie są możliwości wstąpienia
do szkoły oficerskiej, udaje-
my się do komendanta Wojskowej
Komendy Rejonowej mjr. Albań-
skiego.

Każdy z kandydatów ma moż-
liwość wyboru szkoły zależnie od
zaangażowania — wyjaśnia mjr.
Albański.

I tak: są oficerskie szkoły pie-
choty, artylerii, artylerii prze-
ciwlotniczej, szkoły użbrojenia,
łączności, przewoźniczej, łączności
radiowej, inżynierskiej, topogra-
fów, szkoły kwatermistrzowskiej,
lotniczej, prawniczej, marynarki
wojennej jest także szkoła tech-
niczna wojsk lotniczych. Nauka
trwa 2 lub 3 lata, a w szkole
marynarki wojennej 4 lata.

Kandydaci winni odpowiadać na-
stępującym wymaganiom: wiek 18-24
lat, a ci którzy chcą kształcić się
w szkołach lotniczych i marynarki
muszą ukończyć co najmniej 9 klas
jednostatkowej lub mieć równorzędne
wykształcenie zawodowe.

A z niższym wykształceniem?
— wtrącamy pytanie.

W wyjątkowych wypadkach
— dodaje mjr. Albański — przy-
mujemy i z niższym wykształce-
niem, ale tylko wtedy, jeśli mamy
pewność, że kandydat w szkole na-
robi zaległości.

Chcemy w szeregach oficerów
Wojska Polskiego widzieć synów
robotników i chłopów. Bo oficer-
owie to wychowawcy żołnierzy, mu-
szą być oddani całym sercem sprawie
walki o pokój i socjalizm.

Tylko ustrój demokracji ludowej
otwiera drogę do szkół oficerskich
młodzieży robotniczej i chłopskiej.

FACHOWCY POSZUKIWANI

KROJCZYNI NA ARTYKUŁY DZIEWIAR-
SKIE, PRACOWNIKI DO OVERLOCKU, PLA-
NISTY zatrudni Spół. Prac. „TRICOT” we
Wrocławiu, ul. Stalingradzka 13/15. Zgłoszenia
w Biurze Personalnym Spół. W/w winni po-
siadać praktykę. 803k

10 ROBOTNIKÓW NOWY KWALIFIKOWANYCH
przyjmą od zaraz Wrocławskie Zakłady Prze-
myślnicze Oddziałowego we Wrocławiu, ul. Szewska
6/7. Warunki do omówienia na miejscu. 804k

SPRZEDAŻ motocykli ZGUBIONO kartę mel-
dunkową na nazwisko Kędra Eugeniusz. 9133g

SPRZEDAŻ motocykli ZGUBIONO kartę mel-
dunkową na nazwisko Kędra Eugeniusz. 9133g

SPRZEDAŻ motocykli ZGUBIONO kartę mel-
dunkową na nazwisko Kędra Eugeniusz. 9133g

SPRZEDAŻ motocykli ZGUBIONO kartę mel-
dunkową na nazwisko Kędra Eugeniusz. 9133g

SPRZEDAŻ motocykli ZGUBIONO kartę mel-
dunkową na nazwisko Kędra Eugeniusz. 9133g

SPRZEDAŻ motocykli ZGUBIONO kartę mel-
dunkową na nazwisko Kędra Eugeniusz. 9133g

SPRZEDAŻ motocykli ZGUBIONO kartę mel-
dunkową na nazwisko Kędra Eugeniusz. 9133g

SPRZEDAŻ motocykli ZGUBIONO kartę mel-
dunkową na nazwisko Kędra Eugeniusz. 9133g

utalentowanej i zdolnej, wiernej
Polsce Ludowej.

Po wyjściu od majora Albań-
skiego jeszcze raz zagladamy do
sali, gdzie zgłaszają się kandydaci
do szkół oficerskich. Nie ma już
Józka ani Waldemara — wypełnili
już wszystkie formalności. Na ich
miejscach siedzą inni. I oni, tak
jak Józek i Waldemar będą ofice-
rami Ludowego Wojska Polskiego.
(Zyw.)

Dom Książki zorganizował wojewódzką księgarnię wysyłkową

NOWYM udogodnieniem w na-
bywaniu książek jest urucho-
mione we Wrocławiu (Rynek 45)
przez „Dom Książki” — wojewódz-
ką księgarnię wysyłkową.

Księgarnia wysyłkowa realizuje
zamówienia pocztowe na książki z
terenu całego województwa wrocła-
wskiego.

Zamawiać należy przede wszyst-
kim: takie książki, które trudno
jest nabyć w miejscowych księgar-
niach, podając przy tym maksy-
malny termin, w jakim odbiorca
życzy sobie książkę otrzymać.

Przy zamawianiu książek, któ-
rych autor i tytuł nie jest odbior-
cy znany, powinno się określić
przedmiot zainteresowania i cel,
jakemu książka ma służyć.

Zamówienie o książkę wysyła się za
załączonym pocztowym. Zamówie-
nie listowne traktowane jest przez
„Dom Książki” jako zobowiązanie
do wykupienia przesyłki.

Ludzie scen wrocławskich



Danuta Korycka jako Hilda Smith
w „Trzydziestu srebrników” w ka-
rykaturze J. Żebrowskiego.

ZGUBIONO kartę mel-
dunkową na nazwisko
Płaszczka Janina Wroc-
ław, Nowowiejska 67,
m. 16. 9151g

ZGUBIONO plecak
MHD Spółdzielni Sklep
nr. 95 Wrocław. 9150g

ZGUBIONO legityma-
cję krowiatwa na
nazwisko Karnat Ka-
zimir. 9152g

ZGUBIONO kartę mel-
dunkową na nazwisko
Kowalewski Kazimir
Kamień, pow. Oleśnica.
9154g

ZGUBIONO kartę mel-
dunkową na nazwisko
Kowalewski Kazimir
Kamień, pow. Oleśnica.
9156g

ZGUBIONO kartę mel-
dunkową na nazwisko
Ludczak Józef Kamień
pow. Oleśnica. 9166g

ZGUBIONO kartę mel-
dunkową na nazwisko
Grygliński Eugeniusz
Wrocław. 9167g

ZGUBIONO kartę mel-
dunkową, leg. Zv. Zaw.
na nazwisko Nawrocki
Stanisław Wrocław-Sol-
tysowice. 9221g

ZGUBIONO książeczke
wojskową oraz prawo
jazdy na nazwisko Bu-
rak Edward. Łaskawo
znalazca przesyłać
zwrót za wynagrodze-
niem Wrocław, Stalina
108 m. 3. 9220g

ZGUBIONO kartę mel-
dunkową na nazwisko
Kłaczek Władysław
Wrocław, Włocławska 3.
9218g

ZGUBIONO pamiatko-
wy zegarek damski zło-
ty marki „Apostol” dnia
17 bm. wieczorem na
nazwisko Zgodna
Traugutta, Mazowiecka
w kierunku do Cyru-
kiewiczów znaleźć u-
praszam o zwrót za wy-
nagrodzeniem. Łask. Zo-
fia Wrocław, ul. Prądzi-
skiego 33 m. 3. 9217g

ZGUBIONO odcinek za-
mówienia nr. 10573 na
nazwisko Zofia Lenie-
wiczowa. 9215g 2.

Wielki festyn Bajki na ekranie Wesołe Miasteczko Zabawy Liczne imprezy i niespodzianki przygotowuje Liga Kobiet dla dzieci wrocławskich

TEGOROCZNE święto Międzynarodowego Dnia Dziecka, przypa-
dające na 1 czerwca będzie obchodzone we Wrocławiu bardzo
uroczyście. Organizacją imprezy zajął się Zarząd Miejski Ligi Ko-
biet.

Przystąpiło już do akcji pro-
pagandowej. Począwszy od dnia
25 maja odbywać się będą we
wszystkich zakładach pracy na-
szego miasta aktualne pogadanki.
Wystawy sklepowe i tramwaje u-
dekorowane zostaną hasłami pro-
pagandowymi MDD.

Doroczne święto rozpocznie
wielki festyn dziecięcy w Hali
Ludowej. W programie przewi-
dzone są występy zespołów ama-
torskich MDK, Ligi Kobiet, To-
warzystwa Krzewienia Kultury
Żydowskiej, Domu Harcerza oraz
DOW Wrocław. W kinie „Pokój”
wystawiane będą dla dzieci baj-
ki radiotele.

W godzinach popołudniowych
nasi milusińscy wezmą udział w
zabawie dziecięcej na terenach
Parku Kultury. Czynne będzie rów-
nież Wesołe Miasteczko.

Organizatorzy nie zapomnieli o
smakolochach. W specjalnych kios-
kach i stoiskach mamusi będą mo-
gli kupić dla swoich pociec czek-
oladę, pierniki, cukierki i wiele
innych słodkości.

Dzieci, które przebywają w szpi-
talach i nie będą mogły się ba-
wić w Hali Ludowej spotka mia-
nie spodzianka. Odbędzie się ze-
spóły świetlicowe Ligi Kobiet.
(Kuz)

„Leonardo da Vinci jako przyrodnic”
to tytuł odczytu jaki wygłosi mgr J.
Kubicki w dniu dzisiejszym o go-
dzinie 19-tej w lokalu Obserwatorium
Astronomicznego przy ul. Kopernika 11.
Wstęp wolny.

Skargi i zażalenia mieszkańców Wro-
cławia przyjmować będzie w dniu dzie-
siejszym ob. Anna Czarnota w gmachu
Prezydium MRN pokój 213 w godzi-
nach od 16-tej do 19-tej.

Kolejne zebranie Stronnictwa Demo-
kratycznego wyższego uroczyste wrocła-
wskich odbędzie się w sobotę 24 bm. o
godz. 15.30 w sali wykładowej Biblio-
teki Uniwersyteckiej przy ul. Szajno-
chy 9.

Uwaga zarządy zakładów, gminne,
szkolne i uczelniczne ZMP! Podarki zło-
tote, wykonane przez młodzież dołno-
śląską dla młodzieży zagranicznej, uc-
znicek z Wrocławia, przesyłać należy do Zarządu Wojewódz-
kiego ZMP w terminie do dnia 28 maja.

„Nowe oświetlenie wyprawy grun-
waldzkiej” — pód w odczycie prof. dr
S. M. Kuczyński w dniu 23 maja o go-
dzinie 17-tej w lokalu Instytutu Histo-
rii ul. Szewska 49 sala 106.

Posiedzenie naukowe członków Wro-
cławskiego koła Polskiego Towarzystwa
Lekarskiego odbędzie się w dniu dzie-
siejszym o godzinie 18.30 w sali wyka-
dowej kliniki wewnętrznych przy ul.
Pasteura 4.

„Skrytka świetlicowa” dla kierow-
ników świetlic i aktywów kulturalno - o-
światowych nadsłać zgłoszenia Polskiego
Radia w dniu dzisiejszym o godzinie
18.50.

„Wielki festyn Bajki na ekranie”
w kinie „Pokój” w dniu dzisiejszym o
godz. 19.00.

„Wielki festyn Bajki na ekranie”
w kinie „Pokój” w dniu dzisiejszym o
godz. 19.00.

„Wielki festyn Bajki na ekranie”
w kinie „Pokój” w dniu dzisiejszym o
godz. 19.00.

„Wielki festyn Bajki na ekranie”
w kinie „Pokój” w dniu dzisiejszym o
godz. 19.00.

„Wielki festyn Bajki na ekranie”
w kinie „Pokój” w dniu dzisiejszym o
godz. 19.00.

„Wielki festyn Bajki na ekranie”
w kinie „Pokój” w dniu dzisiejszym o
godz. 19.00.

„Wielki festyn Bajki na ekranie”
w kinie „Pokój” w dniu dzisiejszym o
godz. 19.00.

„Wielki festyn Bajki na ekranie”
w kinie „Pokój” w dniu dzisiejszym o
godz. 19.00.

„Wielki festyn Bajki na ekranie”
w kinie „Pokój” w dniu dzisiejszym o
godz. 19.00.

„Wielki festyn Bajki na ekranie”
w kinie „Pokój” w dniu dzisiejszym o
godz. 19.00.

„Wielki festyn Bajki na ekranie”
w kinie „Pokój” w dniu dzisiejszym o
godz. 19.00.

„Wielki festyn Bajki na ekranie”
w kinie „Pokój” w dniu dzisiejszym o
godz. 19.00.

„Wielki festyn Bajki na ekranie”
w kinie „Pokój” w dniu dzisiejszym o
godz. 19.00.

Nareszcie pomyślano o piłce wodnej

POZIOM sportu pływackiego na terenie Wrocławia z każdym rokiem podnosi się coraz bardziej. Pocieszałym jest fakt, że obok poprawy wyników, pływani zyskali sobie w naszym mieście ogromne rzesze zwolenników, rekrutujących się szczególnie z młodzieży szkolnej i robotniczej.

Mogliśmy śmiało twierdzić, że jesteśmy potęgą w tej gałęzi sportu, gdyby nie wyraźne zaniedbanie piłki wodnej. Jak wiemy z doświadczenia, mecz w wodzie w wielu wypadkach decydowały o ogólnym wyniku spotkania.

Niski poziom wrocławskiej piłki wodnej uwidocznił się wyraźnie w międzyokreślonych spotkaniach o Puchar Zimowych Mistrzów, w ramach których przegrywaliśmy w dwucyfrowym stosunku.

A były przecież okresy, kiedy nie ustępowaliśmy wcale najlepszym drużynom w kraju. Przykładem tego może być rok 1949.

Drużyna wrocławskiej AZS-u, startująca w lidze, odniosła wspaniałe sukcesy, będąc największą rezerwacją rozgrywek. Wygraliśmy również z reprezentacjami innych okręgów.

Czym więc należy tłumaczyć fakt spadku poziomu piłki wodnej we Wrocławiu?

Sprawa jest jasna. Zarówno poszczególne kółka sportowe jak i działacze sekcji pływania WKKF-u, zaprzestali na sukcesy pływackie, zapomnieli całkowicie o piłce wodnej, mimo, że zwykle cieszyła się ona nie mniejszą popularnością wśród samych zawodników jak i miejscowej publiczności.

Niektóre sekcje przeprowadzały czasami treningi w wodzie. Należy jednak stwierdzić, że były one niezorganizowane, a przy tym szkolenie zawodników stało na słabym poziomie.

Zapomniano również o organizowaniu towarzyskich spotkań w tej dyscyplinie sportu, przynajmniej pomiędzy miejscowymi zespołami.

BIEŻĄCY ROK będzie prawdopodobnie przełomowym dla piłki wodnej. Sekcja pływania WKKF-u zatwierdziła już regulamin rozgrywek piłki wodnej o Puchar Polski, które odbędą się w tegorocznym sezonie letnim. Etap pierwszy obejmuje spotkania drużyn na szczeblu wojewódzkim. Udział wezmą zespoły wszystkich kół sportowych, grając systemem „każdy z każdym” (mecz i rewanż).

Mistrz okręgu ma być wyłoniony do 15 lipca br. Rozgrywki półfinałowe przeprowadzone zostaną w 4-ch grupach. Waterpoliści Wrocławia zaliczeni są do grupy 4-tj, tzw. opolskiej, w której spotkają się z zespołami Krakowa, Lublina, Opola i Katowic II.

Finały odbędą się w pierwszych dniach września w Bytomiu.

KANDYDATAMI do tytułu mistrza okręgu wrocławskiego są drużyny: Stal-Pafawag, Ogniwo i Budowlanych. Bezspornie najsilniejszym zespołem wydaje się być Stal-Pafawag. Być może, że zagra w nim jeszcze ligowy bramkarz AZS-u Jeż, który po solidnym treningu mógłby wrócić do dawnej formy.

KIEROWNICTWO sekcji lekkooletycznej Gwardii zawiązała, że dzisiaj po treningu odbędzie się ogólne zebranie sekcji.

Obecność zawodników obowiązkowa.

Obecność zawodników obowiązkowa.

Obecność zawodników obowiązkowa.

Obecność zawodników obowiązkowa.

Obecność zawodników obowiązkowa.

Obecność zawodników obowiązkowa.

Obecność zawodników obowiązkowa.

Obecność zawodników obowiązkowa.

Obecność zawodników obowiązkowa.

Obecność zawodników obowiązkowa.

Obecność zawodników obowiązkowa.

Obecność zawodników obowiązkowa.

Obecność zawodników obowiązkowa.

Obecność zawodników obowiązkowa.

Obecność zawodników obowiązkowa.

Obecność zawodników obowiązkowa.

Obecność zawodników obowiązkowa.

Obecność zawodników obowiązkowa.

Obecność zawodników obowiązkowa.

Słowo sportowe

Mistrzostwa piłkarskie Dolnego Śląska 52 zespoły grają w podokręgu Wrocław Ogniwo i OWKS kandydatami do pierwszego miejsca

DOLNOŚLĄSCY piłkarze nie próżnują. Co niedziela rozgrywają liczne spotkania towarzyskie, a ostatnio mecze o Puchar Polski. Mimo wszystko, jest to dopiero początek sezonu naszych piłkarzy, który w pełni rozpocznie się w dniu 1 czerwca.

Mamy na myśli drużynowe mistrzostwa Dolnego Śląska wszystkich klas. Zgromadzą one w tym roku około 350 zespołów.

Ogólne jednak zainteresowanie skupi się na meczach drużyn klasy I, które w 8 podokręgach: Jelenia Góra, Wrocław, Lubin, Świdnica, Oleśnica, Kłodzko, Wałbrzych i Legnica przystąpią do walk punktowych. Jak już podaliśmy, mistrzowie poszczególnych podokręgów przeprowadzą w jesieni między sobą eliminacje. Zwycięski zespół spotka się z najlepszą drużyną wydzielnego podokręgu — Wrocław, o tytuł mistrza Dolnego Śląska.

Wyłoniona najlepsza drużyna województwa będzie miała prawo wyzwać Stal-Pafawag lub Górnik Wałbrzych na dwa mecze o wejście do II-iej ligi.

GRUPA WROCŁAW

WYDZIELONA grupa wrocławska składa się tylko z 9 zespołów: Stal-Pafawag, Ogniwo, OWKS, Gwardia, Kolejarz, Włókniarz, Leśnica, Stal Północ, AZS WSWF i Stal WSK. Znajdą one dobre możliwości poszczególnych zespołów, nie trudno się zorientować, że decydująca walka rozstrzygnie się pomiędzy dwiema drużynami Ogniwa i OWKS-u.

LUBAŃ

NA starcie mistrzostw staną w grupie lubańskiej 44 drużyny w tym 8 klasy I-iej: Spójnia Lubin, Włókniarz Mirsk, Ogniwo Gryfów, Włókniarz Bogatynia, Gwardia Lubin, Włókniarz Zgorzelec, Unia Olszyna, Górnik Zareba Górna.

ŚWIDNICA

PODOKRĘG Świdnica należy o-bok Wrocławia do rejonu, który zgłosił największą liczbę drużyn — 49. Zespoły klasy I-iej zostały tam podzielone na dwie grupy.

GRUPA I: Włókniarz Bielawa, Spójnia Bielawa, Włókniarz II Bielawa, Kolejarz Świdnica, Włókniarz Świebodzice, Ogniwo Dzierżoniów, Stal Piszcz.

GRUPA II: Unia Żarów, Kolejarz Jaworzyna, LZS Lutomia, Stal Świebodzice, Unia Świebodzice, Stal Bystrzyca Górna i Unia Jaworzyna.

OLEŚNICA

WŚRÓD 42 drużyn podokręgu oleśnickiego 6 zespołów zaliczono do klasy I-iej. Są to: Unia Brzeg Dolny, Spójnia Bierutów, Spójnia Środa Śląska, Kolejarz Oleśnica, Ogniwo Trzebnica, Ogniwo Oleśnica.

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

nastąpiły zmiany, zestawienie drużyn tych ośrodków podamy w terminie późniejszym. Jak informuje nas Sekcja Piłki Nożnej WKKF, w Kłodzku ukażą się 50 zespołów, a w Jeleniej Górze około 40 drużyn wszystkich klas. (Bil.).

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Felieton sportowy

Krew na ringu

Okupanci amerykańscy w bazie wojennej w Nouaceur w Maroku nudzą się. Aby ich nieco rozzerwać impresario Rubio zorganizował istne walki gladiatorów, nie ustępujące swym okrucieństwem igrzyskom starożytnym.

Oto ogłoszone zostały zawody bokserów — na oślep. Na ringu stanęli zawodowi bokserzy marokańscy jak Bobhot, El Baz, Dhery oraz amatorzy Perez I i Perez II. Zawiazano im oczy. Mało tego. Rękawice zaopatrzono w kawałki twardego drzewa.

COŁOWY żuźliwiec Spójni Kosierb startuje na maszynie, do której ramę wykonali racjonalizatorzy PKS-u.

Foto J. Kalisz

Rozpoczęła się krwawa walka. Po każdej rundzie ring wyglądał jak arena po walce byków. Krew spływała strumieniami. Wandalę na widowni bawili się doskonale. Dzikimi okrzykami dopingowali oslepionych bokserów, którzy walczyli jak wściekłe koguty.

Nikt nie opatrzył pokaleczonych zawodników, gdyż na „zawodach” nie było ani lekarza, ani sanitariuszy.

Krwawy ring marokański nie jest bynajmniej nowością w dziejach sportu amerykańskiego. Wielu bokserów europejskich odmawia wręcz wyjazdu do Stanów Zjednoczonych, obawiając się brutalnej walki. W Ameryce zawody bokserów wtedy uchodzą za „piękne” jeżeli zostało wiele krwi przelanej. Motto: na widowni wyje i domaga się tej krwi.

Wypadki śmiertelne na ringu stały się w Europie rzadkością. Natomiast w Ameryce śmierć boksera należy do wydarzeń dnia codziennego. Okropny jest widok ringu amerykańskiego, lecz jeszcze straszniejszy widok przedstawia widownia, pełna ludzi o dzikich twarzach, wykrzykiwanych żądzą mordy, wrzeszczących, żujących gumę, wznoszących najbrutalniejsze okrzyki, zżalających, spoconych, zezwierzęconych. Oto co Ameryka potrafiła uczynić ze szlachetnych widowisk sportowych.

W prasie i w kronikach filmowych Ameryki spotykamy również zdjęcia trzech i czteroletnich chłopczyków okładających się pięściami w rękawicach bokserkich. Zazwyczaj do takiego meczu dziecięcego dobiera się jednego słabego malca i jednego mocniejszego. Silniejszy okłada pięściami młodszego, który płacze, nie rozumiejąc za co go biją po twarzy. Lży malca nikogo nie wzruszają. Publiczność ryczy ze śmiechu.

Cel takiego „sportu” jest jasny. Jest to „zaprawa” dla młodzieży amerykańskiej przed wyprawami wojennymi na wzór koreański.

Grot.

Raid uniwersalny ko'e'arzy

JAK już podawaliśmy, sekcja motorowa kolejarzy z Wałbrzycha i Wrocławia organizują w niedziele uniwersalny raid motocyklowy, który będzie jednocześnie pierwszą eliminacją do mistrzostw okręgowych.

Do udziału w nim zostaną dopuszczeni zawodnicy z całego kraju, posiadający ważne licencje PZM-ot klasy II lub III-ciej. Nadto startować mogą zespoły klubowe, składające się z trzech motocykli dowolnego litrażu i typu.

Trasa raidu przebiega przez piękne okolice podwałbrzyskie. Zawodnicy wyruszą z Sobiecinia i pojedą przez Boguszów — Gorce — Czarny Bór — Unisław Śląski — Mieroszów — Gluszyce Górna — Walim — Jugowice — Zagórze Śląskie — Chojny — Złoty Las — Bystrzyce — Świebodzice — Zamek w Książnie — Solice Zdrój — Wzgórze Gedymina — Sobiecin.

Próba obserwowana składać się będzie z 4-ech odcinków o długości od 30—60 m każdy. Ustawione tu zostaną komisje sędziowskie, w celu punktowania przejeżdżających uczestników. Na zakończenie odbędzie się próba szybkości terenowej na okrężeniu o długości 4-ech km.

Próba szybkości uważa się za niewykonaną, jeżeli zawodnik nie przebiedzie wspomnianą trasę w ciągu 20-tu minut.

Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do 23 bm. na adres sekcji motorowej Kolejarza ul. Kościuszki 37. (Hen)

Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do 23 bm. na adres sekcji motorowej Kolejarza ul. Kościuszki 37. (Hen)

Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do 23 bm. na adres sekcji motorowej Kolejarza ul. Kościuszki 37. (Hen)

Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do 23 bm. na adres sekcji motorowej Kolejarza ul. Kościuszki 37. (Hen)

Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do 23 bm. na adres sekcji motorowej Kolejarza ul. Kościuszki 37. (Hen)

Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do 23 bm. na adres sekcji motorowej Kolejarza ul. Kościuszki 37. (Hen)

Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do 23 bm. na adres sekcji motorowej Kolejarza ul. Kościuszki 37. (Hen)

Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do 23 bm. na adres sekcji motorowej Kolejarza ul. Kościuszki 37. (Hen)

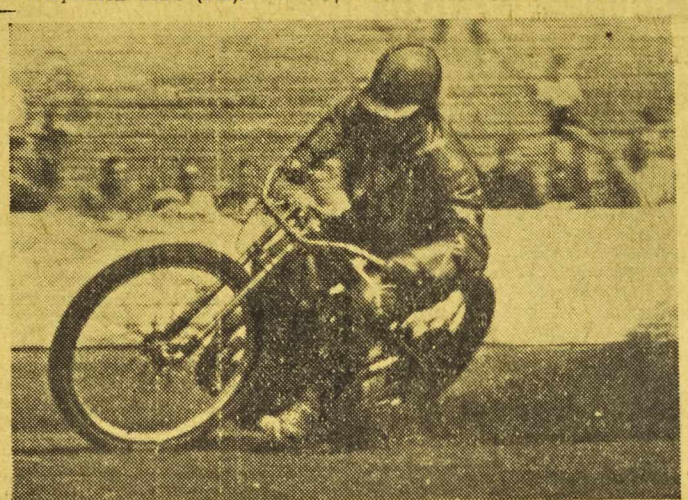
Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do 23 bm. na adres sekcji motorowej Kolejarza ul. Kościuszki 37. (Hen)

Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do 23 bm. na adres sekcji motorowej Kolejarza ul. Kościuszki 37. (Hen)

Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do 23 bm. na adres sekcji motorowej Kolejarza ul. Kościuszki 37. (Hen)

Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do 23 bm. na adres sekcji motorowej Kolejarza ul. Kościuszki 37. (Hen)

Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do 23 bm. na adres sekcji motorowej Kolejarza ul. Kościuszki 37. (Hen)



Piloci sportowi z 36 eskadry wrocławskiej przodują w kraju

UMASOWIENIE sportu szybowcowego jest podstawowym zadaniem kierownictwa Ligi Lotniczej. Już w 1939 roku za przykładem górników, włókniarzy i wrocławskich pafawogów, piloci sportowi podjęli długofalowe zobowiązania.

Wrocławski Aeroklub Ligi Lotniczej poszczepić się może jedną z najaktywniejszych eskadr 6-latk w składzie: Pawlikiewicz, Witke, Popiele, Biltz.

Wspomniana 36 eskadra jest już dziś znana w polskim świecie lotniczym jako jedna z najlepszych. Zawdzięcza ona swe stanowisko planowemu wykonywaniu zobowiązań, regularności treningów, oraz zdyscyplinowanemu podejściu do szkolenia teoretycznego i praktycznego.

W roku ubiegłym podjęte zobowiązanie zdobyła trzech diamentów do złotych odznak szybowcowych, 36-ta eskadra zrealizowała w 133 procentach. Członkowie jej w ramach zobowiązań poprawili również dwa rekordy krajowe i jeden międzynarodowy.

Nim omówimy zobowiązania eskadry na rok 1952, wyjaśnimy co oznacza złotą odznakę szybowcową i diamenty.

Złota odznaka szybowcowa ma trzy warunki: czas lotu co najmniej 5 godzin, przelot otwarty 300 km oraz 3000 m przewyższenia. Diamenty oznaczają: przelot docelowy 300 km, przelot otwarty 500 km oraz 5000 m przewyższenia.

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

Wobec tego, że w podokręgu Jelenia Góra i Kłodzko

STEFAN ŁOS

(30)

SKARB PUSZCZY

wrodzoną nieśmiałość odwiekał wciąż chwilę ostatecznej rozmowy.

Zresztą to chyba już zakrawało na zwykłą formalność... Czuli, że oboje myślą tak samo, postanowili jednak sprawy więcej nie odwiekać.

W gospodzie natknął się na Rogayskiego i Rysicza, siedzących z Kubą Mikaszewiczem przy stoliku, szczerze zastawionym.

Kuba rozprawiał nienaturalnie podniesionym głosem, szeroko gęstokulując. W salce, przy sobocie było wrzaskiwie i rojno.

Adam chciał przemknąć niepostrzeżenie, ale Rogayski, zobaczwszy go, hałaśliwie objawiał swą radość, robiąc pospiesznie miejsce przy sobie.

Tak owacyjnie zapraszany stanął, nie było już możliwości wycofania się, przy tym nie chciał urazić Rogayskiego, który już wołał o kielsz.

Stanisław poczuł się obco w tym podłym już towarzystwie, ale musiał uściplić i usiąść.

— Adam! Adam — cieszył się Kuba, jakby go pierwszy raz po długim niewidzeniu zobaczył — Kochany Adam! Napijmy się.

— Darz Bór! — pochwalił się świeżo usłyszczanym zawołaniem leśników.

Rogayski już się z nim potraçał.

— Darz Bór! — huknął Kuba.

Adam z przymusem wypił, naprawdę nie miał ochoty na wódkę. Rysicz upychał tytoń w fajkę. Siwe wąsiska wisiły mu pod nosem, jak spłowiałe liście chwasty, chytrymi oczkami raz po raz tykał w stronę przyjaciela.